Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wilno, Środa 5 Listopada 1930 r.

Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 255 (1897).

## Sokołów — Grünbaum.

W „Gazecie Polskiej" z dn. 3 b. m. został opublikowany bardzo ciekawy wywiad z Prezydentem Wszechświatowej Egzekutywy Sionistycznej, p. N. Sokołowym.

W wywiadzie tym p. Sokołow wyraźnie stwierdza, że Egzekutywa Sionistyczna rozlicza na pomoc rządu polskiego, oświadczając, że „rząd polski może wyświadczyć wielkie przysługi ruchowi sionistycznemu, gdy nie pominie okazji poparcia go". Następnie p. Sokołow stwierdza, że dotychczasowy stosunek rządu polskiego do ruchu sionistycznego był i jest nawskroś przychylny, co znalazło swój wyraz w oświadczeniach Ministra Zaleskiego i postępowaniu podległych mu placówek polskiej dyplomacji. Wobec powyższego p. Sokołow oświadcza, że „pragnąłby, aby to oficjalne stanowisko rządu polskiego stało się również stanowiskiem społeczeństwa polskiego". Swój wywiad p. Sokołow kończy apelem pod adresem prasy polskiej, aby „udzieliła sionistom w obecnej ciężkiej chwili swego moralnego poparcia".

Wywiad p. N. Sokołowa—jednego z twórców ruchu sionistycznego i odpowiedzialnego kierownika jego najwyższej władzy wykonawczej — społeczeństwo polskie przyjmie z wielkiem zadowoleniem.

Stwierdza bowiem p. N. Sokołow, że stosunek obecnego rządu polskiego do ruchu sionistycznego jest przychylny. A że w ciężkiej chwili poznaje się prawdziwych przyjaciół—więc tem cenniejszy jest apel przywódcy ruchu sionistycznego nietylko do rządu polskiego ale i społeczeństwa o moralne i polityczne poparcie.

Nie ulega wątpliwości, że ruch sionistyczny znajduje należyte zrozumienie nietylko w sferach rządowych, ale i w szerokich kołach społeczeństwa polskiego.

Przedewszystkiem odegrywają rolę względy praktyczne. Ciężka sytuacja ekonomiczna, którą przeżywa dziś cała Europa, w Polsce zwłaszcza daje się we znaki sferom kupieckim i rzemieślniczym, a tem samem biedniejszym warstwom ludności żydowskiej, która dusi się w miasteczkach i szuka dla siebie terenów emigracyjnych. Palestyna jest jednym z takich terenów.

Z drugiej strony, tworzenie się silnego organizmu narodowego i ekonomicznego żydowskiego w Palestynie jest również w interesie Polski, gdyż słusznie stwierdza p. N. Sokołow, że „większość kolonistów była, jest i będzie rekrutowała się z pośród Żydów polskich". W ten sposób siłą rzeczy powstające w Palestynie narodowe ognisko żydowskie będzie wielu węzłami kulturalnemi, rodzinnemi i ekonomicznemi związane z Polską. Żydowski świat kupiecko-przemysłowy w Palestynie, przy życzliwym naszym stosunku do ruchu sionistycznego, może stać się ośrodkiem naszej ekspansji gospodarczej na Bliski Wschód.

Już wiele pod tym względem zostało uczynione, zawdzięczając przedewszystkiem naszemu radcy handlowemu w Palestynie, dr. Hausnerowi, który przy pomocy żydowskich organizacyj ekonomicznych toruje drogę dla polskich towarów nietylko do Palestyny, ale Syrji, Mezopotamji i t. d. Z powyższych względów ruch sionistyczny w Polsce jest dobrze widziany. Ale należy pewne momenty wyjaśnić i stwierdzić.

Otóż największymi, najgorliwszymi zwolennikami ruchu sionistycznego w Polsce są antysemici z Narodową Demokracją na czele. Przecież obecne „Stronnictwo Narodowe" w swych hasłach wyborczych zupełnie wyraźnie ma jeden jedyny w stosunku do Żydów postulat: „masowe osadnictwo Żydów w Palestynie". Oznacza to, że Narodowa Demokracja traktuje Żydów w Polsce jako uciążliwych obcokrajowców, których należy jak najszybciej przetransportować do Palestyny, zaś w Polsce usuwać od wszelkiego udziału w życiu politycznem kraju, dalej pielęgnować „ghetto" ulicy żydowskiej jako obóz koncentracyjny, z poza murów którego żydowskie społeczeństwo, pokąd bawi w Polsce, nie powinno wychylać się.

Naturalnie, takie postawienie sprawy jest bardzo wygodne i demagogiczne, ale nierealne, bo wiemy, że wszyscy Żydzi nie wyemigrują do Palestyny, a więc w praktyce trzeba inaczej ustosunkowywać się do społeczeńswa żydowskiego. *Nasz obóz stoi na innem stanowisku — całkowitego obywatelskiego i politycznego równouprawnienia Żydów w Polsce, uwzględniania ich interesów religijnych i kulturalnych w zgodzie z interesami polskiej racji stanu.*

Ale aby tak było, muszą i Żydzi w Polsce czuć się obywatelami państwa polskiego i ponosić wszystkie obowiązki, które ciążą na każdym obywatelu naszego państwa. Chcemy nietylko biernej lojalności Żydów wobec państwa, ale szczerego i głębokiego przywiązania do kraju, troski narówni z nami, Polakami, o wielkość, bezpieczeństwo i rozkwit naszego państwa.

Pan Sokołow mówi o tem, że w Polsce wyrosła cała generacja młodzieży żydowskiej, wychowana na ideałach sionistycznych. Z wielkiem zainteresowaniem obserwujemy tę młodzież. Powinna ona przeciwstawić się głęboko tkwiącemu w psychice żydowskiej pierwiastkowi kosmopolityzmu, na którym tak żeruje komunizm, który, jak wiemy dobrze niestety, ma duże wpływy wśród młodzieży żydowskiej w Polsce.

Otóż młodzież sionistyczna w Polsce winna mieć w swej psychice pierwiastek państwowy, winna rozumieć nasze przywiązanie do naszego własnego państwa, do naszej własnej kultury.

Jeśli młodzież sionistyczna chce tak samo, jak p. Sokołow, aby Polska, jako państwo, na terenie międzynarodowym popierała ruch sionistyczny — winna dziś aktywnie współdziałać w pracy nad tem, aby Polska była silna i potężna. Jeśli ta młodzież jutro w Palestynie ma być czynnikiem państwowo - twórczym, winna dziś, gdy składa się z obywateli państwa polskiego, należycie i aktywnie spełniać swoje obowiązki wobec państwa polskiego. Chcemy aby młodzież sionistyczna w Polsce była taką samą, jak młodzież polska urodzona i wyrosła w Stanach Zjednoczonych, która kocha Polskę, tęskni do niej, ale jest wzorowemi obywatelami wielkiej Republiki Ameryki Północnej.

Tak, zdawałoby się, powinno być. Tymczasem w rzeczywistości jest inaczej.

Musimy z przykrością stwierdzić, że p. Grünbaum, wódz sionizmu w Polsce—bynajmniej młodzieży sionistycznej w tym duchu nie wychowuje. Przeciwnie, p. Grünbaum w praktycznem swem działaniu idzie całkowicie po linji życzeń i postulatów Narodowej Demokracji. Jeśli Narodowa Demokracja traktuje Żydów jako obcokrajowców, którzy nie powinni mieszać się do spraw wewnętrznych w Polsce i siedzieć w „ghetto"—to i p. Grünbaum wszystko czyni, aby Żydzi w Polsce czuli się obcokrajowcami, aby nie śmieli nosa wychylać z „ghetta" sionistycznego.

Należy wyraźnie i otwarcie powiedzieć, że polityka p. Grünbauma od początku powstania państwa polskiego była wrogą wobec naszej państwowości. Nie było takiej konfiguracji politycznej w Polsce, wrogiej wobec naszej państwowości, w której p. Grünbaum nie brałby udziału. On wygłaszał w Sejmie i Radzie Miejskiej mowy wrogie państwu polskiemu, które tłumaczył na obce języki i zasilał niemi prasę zagraniczną. On spowodował, że Żydzi w r. 1922-im wspólnie z Litwinami i Białorusinami bojkotowali wybory do Sejmu Wileńskiego, a więc tem samem chciał utrudnić połączenie tego kraju z państwem polskiem. On był twórcą „bloku mniejszości", w którym za pieniądze żydowskie do Sejmu przechodzili tacy przedstawiciele Białorusinów i Ukraińców, którzy później okazywali się płatnymi agentami bolszewizmu—i który skupiał w swych szeregach wszystkich, którzy chcieli rozbicia i słabości państwa polskiego. P. Grünbaum we wszystkich Sejmach zmuszał Klub Żydowski do uprawiania opozycji wobec każdego rządu polskiego.

P. Grünbaum jest stałym członkiem kongresów mniejszości narodowych w Genewie, gdzie idzie ręka w rękę z naszymi wrogami. P. Grünbaum przy obecnych wyborach rozbił Blok Ogólno-Żydowski, motywując to tem, że nie chce iść razem z p. Kirszbraunem i Wyślickim, gdyż w poprzednich wyborach ośmielili się wyłamać się z Bloku mniejszości i zająć przychylne stanowisko wobec rządu Marszałka Piłsudskiego.

Przy obecnych wyborach p. Grünbaum, widząc, że Blok mniejszości rozleciał się, stawał na głowie, aby przynajmniej zawrzeć blok z mniejszością niemiecką — i to w okresie, gdy przez całą Polskę idzie fala protestu i oburzenia przeciwko zakusom niemieckim na całość naszych granic. A gdy i to się nie udało, to p. Grünbaum i nadal czyni wszystko, aby utrzymać Żydów w izolacji, aby zmusić ich do manifestowania swojej obojętności wobec interesów państwa polskiego.

Weźmy naprz. Ziemie Wschodnie. Nie ulega wątpliwości, że Żydzi tutaj odbywają wielką ewolucję. Widzą oni, że państwo polskie niesie tym ziemiom tak zaniedbanym kulturę, oświatę, dąży do ekonomicznego ich podniesienia — że dobrobyt tych ziem przyniesie i dobrobyt masom żydowskim. Miejscowe społeczeństwo żydowskie pamięta czasy rosyjskie, gdy było poniewierane, odsuwane od udziału w życiu społecznem, dziś widzi, że państwo polskie daje mu równe prawa w dziedzinie prawnej, samorządowej i obywatelskiej. Żydzi coraz bardziej stają się czynnikiem aktywnie współdziałającym w utrwalaniu się państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich Rzeczpospolitej — bo widzą, co się dzieje ze społeczeństwem żydowskiem w Rosji, jaka jest tam sytuacja ekonomiczna.

W całym szeregu okręgów wyborczych tutaj Żydzi, gdyby nawet w 100 proc. głosowali na jedną listę żydowską, to zawdzięczając ordynacji wyborczej, nie wezmą mandatu. Wśród społeczeństwa żydowskiego na „kresach" rosnie zrozumienie, że te wybory to nie są zwykłe wybory, że będą decydować one o dalszych losach Polski.

Żydzi rozumieją, że w tej chwili na Ziemiach Wschodnich listy B. B. skupiają wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania, którzy chcą utrwalenia się tu państwowości polskiej. Walka tutaj de facto idzie między tymi, którzy są za państwowością polską i tymi, którzy jej nie chcą. Bo przeciwko listom B. B. przedewszystkiem agitują komuniści, lub zwolennicy listy Nr. 11 Bloku Ukraińsko - Białoruskiego, których wrogi stosunek do państwowości polskiej jest tak wyraźny.

Żydzi rozumieją, że w tych warunkach głosowanie za listami BB, to danie świadectwa, że Żydzi tutejsi są za państwem polskiem, że są przeciw agitacji komunistycznej i szowinistycznej Białorusinów i Ukraińców, że głosowanie na listy polskie, to przekreślenie i anulowanie dawnych omyłek, jak bojkot Sejmu Wileńskiego, jak głosowanie na listy Bloku Mniejszości i t. d.

Żydzi tutejsi rozumieją, że Marszałek Piłsudski rozpoczął nową erę w Polsce, że przed przewrotem majowym było nie do pomyślenia, aby na liście państwowej obozu rządzącego były nazwiska Mincberga, Wiślickiego, Mendelsohna, aby we Lwowie na liście obozu rządzącego obok księdza katolickiego szedł prezes gminy żydowskiej. Żydów tutejszych głęboko wzruszyła wymiana listów między p. Sławkiem a p. Kirszbraunem i list tego ostatniego do Marszałka Piłsudskiego tak patrjotyczny, tak pełen zmysłu państwowego, a jednocześnie pisany z taką godnością i szczerem postawieniem postulatów społeczeństwa żydowskiego.

Żydzi rozumieją, że przyszedł wreszcie taki rząd w Polsce, który tym, którzy mu grożą, którzy z państwem walczą, nic nie da, ale który ma zrozumienie dla słusznych potrzeb kilku miljonów swych obywateli Żydów.

Wyrazem tej zmiany nastrojów Żydów na Ziemiach Wschodnich był ich masowy i szczery udział w demonstracjach przeciwko zakusom niemieckim. Demonstracje te miały miejsce we wszystkich miastach i miasteczkach.

Ale inaczej myśli p. Grünbaum. Oto wystawia we wszystkich okręgach, nawet najbardziej beznadziejnych, odrębne listy sionistyczne.

Poco? Poto, aby przeszkodzić Żydom głosować na listy polskie. Dlaczego? Bo chce, aby Żydzi tutejsi manifestowali, że dla nich jest rzeczą obojętną kto w Polsce ma rządzić, bo Żydzi winni czuć siebie tu cudzoziemcami, przelotnemi ptakami, które odpoczywają, zanim polecą do swej Palestyny. Bo jakże inaczej tłumaczyć to zmuszanie Żydów, aby gdy w Polsce tak ważne są chwile, oni urządzali mały, śmieszny i głupi plebiscyt za kim w tem czy innem miasteczku kresowem są Żydzi — za p. Grünbaumem, czy za ortodoksami.

Innemi słowy, przy pomocy państwowego aparatu wyborczego p. Grünbaum chce przeprowadzić w Polsce statystykę swych zwolenników.

Gdyby tylko to, ale p. Grünbaum ma na względzie i inne, głębsze cele.

Naturalnie, listy sionistyczne na Ziemiach Wschodnich nigdzie, poza Wilnem, nie mają żadnych szans zdobycia mandatów.

Ale w każdym okręgu kilka tysięcy zmarnowanych głosów żydowskich może urwać mandat listom polskim i pośrednio tą drogą dać mandat grupie p. Jaremicza, Bogdanowicza i innych „przyjaciół" Polski.

Otóż, czy nie o tych swych starych przyjaciół chodzi w głębi duszy p. Grünbaumowi, gdy wystawia beznadziejne swoje listy w okręgach wschodnich?

Rezultaty wyborów pokażą, jak dalece ten manewr p. Grünbauma okazał pomoc Blokowi Ukraińsko-Białoruskiemu.

Wszystkie wyżej przytoczone fakty świadczą, że jeśli Egzekutywie Sionistycznej naprawdę chodzi o poparcie rządu polskiego, to powinna poddać zasadniczej rewizji politykę sionistów polskich wewnątrz państwa polskiego.

Bo jeśli Egzekutywa Sionistyczna uważa, że rząd polski powinien popierać ruch sionistyczny tylko dlatego, że w interesie Polski leży, aby jak najwięcej Żydów wyemigrowało z Polski do Palestyny — to niech najlepiej zwróci swoje zainteresowanie w kierunku Narodowej Demokracji. Ona chce również aby Żydzi emigrowali do Palestyny, a w Polsce byli traktowani jako cudzoziemcy, jako „obywatele palestyńscy".

Rząd polski i ta ogromna część społeczeństwa polskiego, która za nim stoi, chce, aby Żydzi w Polsce czuli się obywatelami państwa polskiego i aktywnie współdziałali w wielkiem dziele utrwalania mocy naszego państwa. Ale kto chce mieć równe prawa, ten musi ponosić i równe obowiązki. Otóż sioniści polscy z pod znaku p. Grünbauma wyraźnie od tych obowiązków uchylają się. Przeciwnie, wyraźnie rządowi przeciwstawiają się i utrudniają jego pracę, a jednocześnie chcą utrzymać Żydów w roli obcokrajowców, obojętnych na losy państwa. Tego zaś żaden rząd polski, dbały o losy i powagę państwa polskiego, nie może tolerować i takiemu ruchowi społeczeństwo polskie swego moralnego poparcia nie może dać.

I jeśli Egzekutywa Sionistyczna apeluje o moralne poparcie przez społeczeństwo polskie ruchu sionistycznego, niech przedtem uczyni wszystko, aby tacy ludzie, jak p. Grünbaum, nie stali na czele ruchu sionistycznego w Polsce.

Pan Grünbaum na moralne poparcie społeczeństwa polskiego nie zasłużył, nie ma go i nie będzie miał nigdy.

*Tadeusz Hołówko.*

## Nabożeństwo Żałobne

za duszę ś. p.

## Wielkiego Księcia Witolda

W nadchodzący piątek, dnia 7-go listopada r. bież., Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski odprawi żałobne nabożeństwo w Wileńskiej Bazylice Katedralnej za duszę św. p. Wielkiego Księcia Witolda, którego zwłoki przed pięciuset laty dnia tegoż sprowadzone były z Trok do Katedry Wileńskiej i po uroczystych modłach żałobnych złożone zostały do grobu w tymże kościele.

Okolicznościowe przemówienie wygłosi J. E. Ksiądz Biskup Kazimierz Michalkiewicz.

Początek nabożeństwa o godzinie 9-ej. Msza św. o godzinie 9 i pół z rana.



## WIADOMOŚCI z KOWNA

### USTAWA O KAZANIACH KOŚCIELNYCH.

M-stwo Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt ustawy w sprawie uregulowania kwestji kazań, wygłaszanych w kościołach. Ustawa zakreśli granice na kazania, których nie będzie wolno przekroczyć, szczególnie nie wolno będzie poruszać polityki. Księża będą musieli wygłaszać kazania wyłącznie o charakterze religijnym.

### PERSPEKTYWY NOWYCH UKŁADÓW HANDLOWYCH LITWY.

Jak informują „Liet. Zinios", po zakończeniu rokowań z Łotwą, Litwa rozpocznie rokowania z Estonją w sprawie zawarcia układu handlowego. Takie same rokowania zostaną rozpoczęte z Rumunją.

### ORGANIZACJA MIESZCZAŃSTWA LITEWSKIEGO.

„Liet. Aidas", nawiązując do założenia „Związku Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników", pisze między in.:

„Nie może być dwóch zdań, iż wszystkie klęski dziejowe Litwy w znacznej mierze pochodziły od tego, iż Litwa nie posiadała własnych miast narodowych oraz własnej warstwy kupieckiej, przemysłowej i rzemieślniczej.

Miasta zawsze były i będą ośrodkami postępu i kultury narodowej. Miasta ze swej strony kształciły i wychowywały wieś. Mieszczanie Litwy stanowili element obcy narodowi litewskiemu a nawet często wrogi, zrozumiałem zatem być musi, iż nie mogli wychowywać wsi w duchu kultury narodowej.

Gdyby Litwa posiadała warstwę mieszczan Litwinów, problem wileński nie ułożyłby się dla Litwy tak fatalnie.

Odrodzenie Litwy stanowi swego rodzaju rewolucję. Wystąpiła przeciwko miastom, wyzwoliła się z ich wpływu i narzuciła im ideologję oraz kulturę narodową.

Tworzenie się warstwy mieszczan Litwinów posuwało się dotychczas powoli. Należy zatem z radością powitać założenie „Związku Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników".

### PRAŁAT OLSZEWSKI ZDJĄŁ DOBROWOLNIE SZATY KAPŁAŃSKIE.

Prałat Olszewski, skazany przez sąd okręgowy za zabójstwo Ustinowskiej, dobrowolnie zdjął szaty kapłańskie i zrzekł się przywilejów, przysługujących osobom duchownym.

### ARESZTY.

W Kownie i innych miastach, na prowincji, zostały rozrzucone ulotki antyrządowe. W związku z tem w Telszach aresztowano 2 osoby, a w Kretyndze aresztowany został zwolennik Woldemarasa adwokat Petronajtis.

# Ks. wicemin. Żongołłowicz o Wielkim Księciu Witoldzie.

Na odbytej w ubiegłą niedzielę w Warszawie akademji ku czci Wielkiego Księcia Witolda, urządzonej staraniem Myśli Mocarstwowej Zw. Młodzieży Akademickiej, wygłosił wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz bardzo piękne przemówienie treści następującej:

„Ściągła twarz śniada, wpół przymknięte pałające oczy, wyniosłe czoło szerokie, potężna, dumna głowa rzymskich cezarów, to książe Witold na portrecie w Bazylice Wileńskiej— mówił wiceminister ks. Żongołłowicz.—Proszę stanąć u stóp pomnika Grunwaldu w Krakowie twarzą do Kleparza. Ogromny krzyżak Ulrich v. Jungingen, wielki mistrz Zakonu, po głazie stacza się granitowym, obficie krwią zbryzganym, w przepaść bezdenną. Ręka boża go obaliła i strąca w otchłań na zawsze, na wieki. Nad nim stoi rycerz—Witold oparty na mieczu. Podniesiona otwarta przyłbica. — Twarz w bólu zastygła i skrzepła. Tajemnic pełna zaduma osiadła na czole. Na ustach błąka się półuśmiech tajemniczy i nieodgadniony, jak uśmiech Giocondy...

Wskroś siebie się wpatrzył, czy wskroś świata? Błąka się może w labiryntowym swego życia biegu, czy rozmyśla nad znikomością potęgi i dumy u stóp swoich w proch startej i rozniesionej ..? Zastygły tak, skamieniały na zawsze, tajemniczy i nieprzenikniony.

Syn Kiejstuta, największego przedchrześcijańskiej Litwy rycerza, syn ostatniej kapłanki litewskiej Biruty, stoi na rozgraniczu dwóch światów. Nad jego kolebką, kołysaną poszumem fal Trockiego jeziora, kapłanka-matka o bogach Litwy pieśni mu śpiewała. Rósł pod zbrojną ręką ojca bohatera, na walki i bitwy za bogi Litwy, za wiarę prastarą, za Litwę śmiertelne staczał boje z wrogiem co chrzcił ją i bierzmował mieczem, gotując zgubę i niosąc zagładę.

Gdy Jagiełło Litwę z Polską złączył i zjednoczył, Witold ognie święte na Żmudzi pogasił, zburzył ojca i matki ołtarze, krzyż wzniół nad Litwą, światłem ewangelji ją opromienił od końca do końca. Przez lat czterdzieści wierny niezachwianie Coronae Regni Poloniae, w oparciu o łaskę niezłamaną w klęskach, na falach Tannenberga i Grunwaldu w promieniu gasnącego słońca — oglądał obaloną i startą największą potęgę militarną, widząc śmierć i zagładę odwiecznego wroga ojców swoich i dziadów.

Litwę wyniósł na szczyty potęgi i chwały. Do końca życia snuł plany godne olbrzyma. 27 października 1430 roku gwiaździstą śmierci zasłoną otoczył anioł tę potężną genjalną głowę.

Kolebkę jego i miejsce zgonu na Trockim Zamku kołyszą, dziś, jak dawniej, ciemne fale jeziora. Bazylika wileńska utuliła prochy.

Bohaterskie zmagania, jego trud wielki, olbrzymie wysiłki w nas wiecznie żyją, działają i rosną. Plany jego i zamiary — świetlane słupy na mocarstwowych drogach naszych...

Dwaj Giedyminowie rozbudowali największe ówczesne mocarstwo. Wysiłkiem wspólnym rozwiązali zachodnie i wschodnie wspólne zagadnienia.

Dziś, jak dawniej, wybrzeże Bałtyku, Gdynię i Kłajpedę utrzymać może Polski i Litwy wspólne zbrojne ramię.

Dziś, jak dawniej, Polska i Litwa powstrzymać mogą wschodni napór i zachodnią nawałę.

Wielki Litwin buduje dzisiaj Polskę Mocarstwową. Jeśli w Litwie stanie wybitny mąż stanu, co dla ojczyzny swojej odnajdzie Witoldowe szlaki — Polska i Litwa, jak dawniej, spotkają się na wielkich dziejowych wspólnych drogach w współżyciu i współpracy".

# Hervé rozwija swoją koncepcję w sprawie Pomorza.

PARYŻ, 4.XI. (Pat). W dzienniku „La Victoire" Gustaw Hervé w dalszym ciągu broni swego planu rewizji traktatu wersalskiego, za cenę której powinno nastąpić, w/g niego, ostateczne porozumienie Francji i Niemiec. W sobotnim numerze swego pisma przyznaje, że przy opracowywaniu programu maksymalnego ustępstw, które należy poczynić na rzecz Niemiec dla pogodzenia ich z Francją, kosztowało go najwięcej opracowanie punktu, dotyczącego korytarza polskiego.

Trzeba niezwykłego zapasu złudzeń, ażeby wyobrazić sobie, że Niemcy zgodzą się kiedykolwiek na ostateczne oddanie Polsce korytarza, który dzieli ich państwo na dwie części. Niemcy rzucili się w objęcia Sowietów i czekają tylko odpowiedniej chwili, ażeby rzucić Rosję na Polskę, albo też napaść samym na naszych przyjaciół Polaków, których położenie geograficzne jest wysoce niebezpieczne, mają bowiem z jednej strony olbrzyma sowieckiego, a z drugiej olbrzyma niemieckiego. Szlachetny błąd, popełniony przez Wilsona, Lloyd Georgea i Clemenceau, będzie miał pewnego pięknego poranka, jako rezultat niezawodny, nowe rozćwiartowanie Polski, a może nawet i nowy krwawy konflikt ogólno-europejski. Jestem gorącym przyjacielem Polski — zapewnia p. Hervé. Mam nadzieję, że sumieniem mojem nie zdradzam obecnie Polski, że owszem wyświadczam jej przysługę, głosząc, że trzeba, aby Francja interwenjowała przyjacielsko w Warszawie w sprawie korytarza polskiego. Krok ten uzależnia Gustaw Hervé od znanych już jego warunków, mianowicie przyłączenia pod wpływem Niemiec Litwy do Polski, ostatecznego zrzeczenia się niemieckich pretensyj do Poznańskiego i Górnego Śląska, oraz dania Polsce gwarancyj wojskowych ze strony Francji i Niemiec na wypadek ataku Sowietów.

# Odezwa ks. Metropolity Cerkwi Prawosławnej w sprawie wyborów.

W ub. piątek podaliśmy w telefonie warszawskim krótkie streszczenie odezwy Metropolity Dionizego. Poniżej drukujemy pełny tekst tej odezwy. (Red.)

Zbliżają się terminy, gdy wszyscy obywatele Rzplitej Polskiej będą mieli prawo oddać swe głosy, aby wybrać nowych członków Izb Prawodawczych swego Państwa — Sejmu i Senatu. Już krótki czas pozostał do dnia głosowania i każdy z nas powinien pomyśleć o tym ważnym dla Państwa akcie.

Wielkie jest znaczenie wyborów, albowiem przez nie obywatele Państwa powołują swych pełnomocnych przedstawicieli, którym Konstytucja Państwa naszego daje prawo wydawać ustawy i decydować ważniejsze sprawy życia państwowego, które niejednokrotnie stanowią o losach Państwa i narodu na długie lata. Wszystkie te sprawy nie mogą być obojętne nikomu z pośród obywateli, a dlatego prawo słusznie przyznaje wszystkim prawo głosu w wyborze naszych przedstawicieli, abyśmy mogli posłać do Izb Prawodawczych ludzi, którzy będą dbali o korzyść Państwa i zgodnie z naszą wolą będą normować jego życie.

Lecz troska o pożytek Państwa, dbałość o jego dobro, jest nietylko prawem, lecz i obowiązkiem każdego obywatela i każdego prawosławnego chrześcijanina. Wszyscy zamieszkujemy w Państwie Polskiem, jesteśmy jego obywatelami i wszyscy pamiętamy, że jeszcze przed kilkoma miesiącami Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swym Reskrypcie na moje imię z dn. 30 maja r. b. o zwołaniu Pierwszego Generaln. Soboru Cerkiewnego, zaświadczył przed całym światem przychylny stosunek Wyższych Władz naszego Państwa względem potrzeb prawosławnych jego mieszkańców, wskazując w ten sposób, że z całą pewnością zostaną przedsięwzięte zarządzenia, mające uczynić zadość palącym potrzebom naszej Świętej Cerkwi Prawosławnej w Polsce i Jej wiernych. Przeto, jako wierni wyznawcy Kościoła Prawosławnego musimy pragnąć, aby Państwo nasze było organizowane i rządzone zgodnie z zasadami wiary Chrystusowej na pożytek i szczęście wszystkich jego obywateli, tak aby pod opieką sprawiedliwych praw Święta nasza Cerkiew Prawosławna w pokoju i pomyślności kwitła i wzmacniała się. Aby to nastąpiło niezbędnem jest dla Państwa naszego pokój wewnętrzny, sprawiedliwe prawa i władza mocna, lecz jednakowo przychylna wszystkim obywatelom, dbająca o pożytek całego Państwa i wszystkich jego mieszkańców.

Aby zaś było tak; aby i w przyszłości rozbudowa Państwa naszego mogła postępować pomyślnie, należy, aby członkami Izb Prawodawczych zostali ludzie przejęci troską o ogólny pożytek niezachwianie oddani Wierze Chrystusowej, dążący do wzajemnej współpracy z Rządem Państwa naszego, mający na widoku nie osobiste swe korzyści, lecz dobro ogólne. A dlatego należy, aby wybór nasz padł na tych kandydatów, którzy nie nadużyją okazanego im przez nas zaufania, którzy swą pracą i wiedzą przyczynią się do rozkwitu Państwa, którzy będą dbali o to, aby wydawane były sprawiedliwe prawa i aby zapewniły one naszej Świętej Cerkwi swobodę korzystania z jej prerogatyw i pokojowy rozwój. Obowiązkiem każdego obywatela i każdego prawosławnego chrześcijanina jest troszczyć się o to. Nie niszczyć i rujnować uczy nas nasza Święta Cerkiew, lecz budować i wznosić. I obowiązkiem naszym jest dbać o to, aby wybrani przez nas ludzie myśleli tak, jak my i tak jak my dbali o pożytek Państwa i Cerkwi.

Przeto w dzień wyborów niech nikt nie uchyla się od wypełnienia swego obowiązku obywatelskiego. Niech każdy chrześcijanin prawosławny pamięta, że jego głos może być decydującym, że jego chrześcijański obowiązek nakazuje mu współdziałać w powołaniu do pracy państwowej ludzi zdolnych do owocnej współpracy z twórcami i kierownikami odrodzonego Państwa Polskiego, ku pożytkowi ogólnemu, na korzyść Świętej Wiary Prawosławnej i Ojczyzny naszej. Pomnijcie, że głosy wasze powinny być oddane nie za tych, kto sieje nienawiść i wzywa do waśni i walk bratobójczych, a wyłącznie za tych, kto w imię Wiary Chrystusowej wzywa nas wszystkich do zjednoczenia, do zgodnej pracy na pożytek ogółu i nie słowem, lecz czynem świadczy o swem przywiązaniu do swej Wielkiej Ojczyzny.

(—) Dyonizy. Metropolita Warszawski i Wołyński i całej Polski. Warszawa, dnia 25-go października 1930 r. (Iskra)

* * *

Jest rzeczą podkreślenia godną, że Głowa Cerkwi Prawosławnej staje zdecydowanie w swej odezwie po stronie obozu prorządowego, widząc w działaniach i zamierzeniach rządu najpewniejsze gwarancje, iż potrzeby i interesy Cerkwi i ludności prawosławnej znajdą we współpracy z obozem rządzącym najlepsze oparcie i zabezpieczenie. Dowodem tego niezbitym jest orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 maja r. b., oddające w ręce samych prawosławnych zadanie ustalenia wewnętrznych form organizacyjnych Cerkwi Prawosławnej. Zasada soborowości, o którą tak długo i bezowocnie dopominali się prawosławni u rządów z przed roku 1926, została obecnie przez rządy pomajowe uznana w pełni za podstawę wewnętrznego życia Cerkwi Prawosławnej w Rzeczpospolitej zgodnie z jej historycznemi tradycjami. Nic więc dziwnego, że Głowa Cerkwi pragnie budować dalszy pomyślny jej rozwój na ścisłej i lojalnej współpracy z czynnikami rządowemi i stojącem za niemi społeczeństwem.

Próby pewnych czynników cerkiewnych przypisania rządowi współodpowiedzialności za akcję niektórych biskupów katolickich, skierowaną ku masowej rewindykacji cerkwi, będących niegdyś kościołami unickiemi, nie znalazły, pomimo chwilowych wahań, oddźwięku u naczelnych władz Cerkwi.

Odezwa Metropolity Dionizego jasnością swej treści i brakiem niedomówień korzystnie odbija od analogicznych listów pasterskich niektórych biskupów katolickich, którzy sympatje do t. zw. obozu narodowego usiłowali bezskutecznie pokryć wielką ilością enigmatycznych frazesów, praktycznie nie dających konkretnej odpowiedzi na pytanie katolika—wyborcy jak ma postąpić przy najbliższych wyborach. *rz.*



# Straszny wypadek.

HAWANA, 4.XI. (Pat). Mistress Jackson, żona wicekonsula Stanów Zjednoczonych, zrzucona została podmuchem gwałtownego wiatru ze skały w morze i napadnięta przez rekiny.

Mąż jej i drugi wicekonsul amerykański rzucili się na pomoc, lecz wszyscy troje zginęli we wzburzonych falach.

Obecny na miejscu jeszcze jeden członek konsulatu usiłował ratować tonących, lecz sam omało nie utonął.

# Areszty wśród Niemców pomorskich.

*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*

W Tczewie władze bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj rewizję w mieszkaniach szeregu wybitnych przywódców mniejszości niemieckiej na Pomorzu. W wyniku rewizji znaleziono materjały obciążające i dowodzące antypaństwowej działalności, prowadzenia nielegalnej akcji wyborczej przez Niemców pomorskich. Na podstawie znalezionych materjałów aresztowano 7 najwybitniejszych działaczów mniejszości niemieckiej: b. posła i kandydata listy niemieckiej w okręgu Tczewskim Tatulińskiego, kandydata tej listy Juljusza Brandtke, kierownika niemieckiego biura wyborczego Taube, dyr. szkoły niemieckiej w Tczewie Bartela, oraz kilku agitatorów z listy niemieckiej.

# Zamknięcie gimnazjum ukraińskiego w Drohobyczu.

*(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).*

Z Drohobycza donoszą, że zostało tam zamknięte miejscowe gimnazjum z językiem wykładowym ukraińskim za działalność antypaństwową uczniów tego gimnazjum. Decyzję w tej mierze powzięło Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Agendy zamkniętego gimnazjum przejął dyr. polskiego państwowego gimnazjum w Drohobyczu. Uczniowie pierwszych trzech klas będą przyjęci do gimnazjum polskiego w Drohobyczu, uczniowie zaś klas od 4 do 8-ej mogą być przyjęci do gimnazjów poza Drohobyczem, o ile nie są zaangażowani politycznie.

—oo—

# Zwolnienie specjalnej rezerwy skarbowej.

## Na pomoc rolnictwu pójdzie 25 miljonów.

WARSZAWA, 4. XI. (Pat.) Ministerstwo Skarbu komunikuje: Pismem z dnia 30 października r. b. doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey zwolnił, zgodnie z postanowieniami planu stabilizacyjnego, 75 miljonów złotych specjalnej rezerwy skarbowej, pozostającej w Banku Polskim, a to wobec posiadania przez skarb państwa dostatecznych rezerw kasowych i utrzymanej w ciągu 3 lat równowagi budżetowej.

Zwolniona suma 75 miljonów została przeznaczona przez Ministerstwo Skarbu, po uzgodnieniu z doradcą finansowym i prezesem Banku Polskiego na: 1) spłatę bezprocentowego długu skarbu państwa w Banku Polskim w kwocie 25 miljonów złotych, 2) fundusz „F", z przeznaczeniem na pomoc dla instytucyj rolniczych — 25 miljonów złotych, 3) zwiększenie płynnych rezerw skarbu państwa — 25 miljonów złotych.

# Rykow pod domowym aresztem.

BERLIN, 4.XI (ATE). „Rul" donosi z dobrze poinformowanych źródeł, że prezes komisarzy ludowych Ryków od dnia 3 b. m. jest faktycznie usunięty od władzy i znajduje się pod domowym aresztem.

# Pogawędka Litwinow — Curtius.

BERLIN, 4-XI (Pat.) Telegraphen Union donosi, że w czasie wczorajszego spotkania między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusem a sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem poruszono zagadnienia polityczne i gospodarcze, pozostające w związku ze stosunkami niemiecko-sowieckiemi, przyczem Litwinow podkreślił, że solidarne postępowanie Niemiec i Rosji Sowieckiej na przygotowawczej komisji rozbrojeniowej mogłoby przysłużyć się wydatnie urzeczywistnieniu idei rozbrojenia.

Rząd sowiecki, zamierzając popchnąć sprawę rozbrojenia powszechnego, oczekuje, że Niemcy wraz z innemi krajami zainteresowanemi udzielą mu swego poparcia.

Litwinow—zaznacza Telegraphen Union — miał wyrazić pełne zadowolenie z wyników rozmowy z niemieckim ministrem spraw zagranicznych.

# Kanclerz niemiecki żąda przyjęcia programu reformy finansowej.

BERLIN, 4.XI. (Pat). Przy licznym udziale premjerów i ministrów krajów związkowych, przedstawicieli parlamentu i członków rządu niemieckiego rozpoczęła dziś Rada Państwa Rzeszy obrady nad projektami ustaw, wchodzącemi w skład rządowego programu reformy finansowej i gospodarczej. Rząd przedstawił Radzie preliminarz budżetowy na rok 1931-32.

Kanclerz Bruening w dłuższem przemówieniu uzasadniał program rządowy, wskazując na doniosłe znaczenie projektów ustaw. Kanclerz zwrócił uwagę, że program rządu, zwłaszcza w zakresie reformy finansowej pozostaje w jak najściślejszej łączności z polityką zagraniczną Niemiec. Celem polityki gospodarczej i finansowej obecnego rządu jest rozszerzenie zakresu aktywności i swobody niemieckiej polityki zagraniczn. Kanclerz oświadczył z naciskiem, że rząd oczekuje przyjęcia przedstawionego programu przez Radę Państwa Rzeszy w ciągu dni 14 i że nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na przedłużenie obrad.

Na popołudniowem tajnem posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy przystąpiono do dyskusji nad poszczególnemi projektami ustaw.

# Gwałtowna burza nad Anglją.

LONDYN, 4.X. (Pat). Burza, która szalała onegdaj nad Anglją, trwała wczoraj z całą gwałtownością, szczególnie w Walji. Na kanale Brystolskim zauważono szczątki rozbitego okrętu, w których domyślają się resztek statku francuskiego, żeglującego pod wodzą kpt. Marchand. 5 ludzi załogi tego statku prawdopodobnie zginęło.



# Kino jako sztuka.

Pominięmy w naszych rozważaniach użyteczność kina dla celów popularyzacyjnych i propagandowych, gdyż ta nie ulega wątpliwości i przy odrobinie intuicji u twórców t. zw. naukowego, czy t. zw. propagandowego filmu zawsze jest gwarantowana. Mówmy o kinie tylko jako o sztuce, jako o X muzie.

Jakże zabawnie wygląda obecnie sąd jakiegoś zacofanego pseudointeligenta z prowincji, który nie czytał książki Irzykowskiego i przechwala się, że nie chodzi nigdy do kina (nawiasem mówiąc kłamie w żywe oczy) i że ceni tylko teatr. Powiadam, że mówi tak dlatego, że nie czytał „X Muzy" Irzykowskiego. Gdyby czytał, to nawet będąc przeciwnikiem kina, byłby udawał jego zwolennika. Jest to ów, przez Żeromskiego napiętnowany, snobizm. Takiemu pseudointeligentowi koniecznie trzeba, żeby to, co on czuje i myśli, wpierw wypowiedział jakiś Irzykowski, a jeżeli Irzykowski myślałby zgoła inaczej, to i on, ratując dobrą sławę swojej inteligencji, udawałby, że się godzi „z tak wybitnym krytykiem".

Dziś już i bez Irzykowskiego sądy o kinie się zmieniły. Kinem wszyscy się zajmują, lecz czy zawsze właściwie? — Sądzę że nie. Nawet recenzenci kinowi tak często piszą o filmach nader naiwnie.

Tak często słyszy się, że najwartościowszą rzeczą w kinie są „piękne widoki", że one zastępują niejako podróż." — Oczywiście, widoki bywają piękne, nawet bardzo piękne. One podnoszą wartość artystyczną filmów geograficznych, ale w filmach wyłącznie artystycznych grają tylko jedną z podrzędnych ról. Mogą być one niejako jednym z tonów w ogólnem tle, na którem rozegrywa się akcja. Jeżeli one wybijają się na czoło i zajmują miejsce większe, niż się im należy, film staje się pod względem artystycznym denerwującym i może być tolerowany tylko jako film propagandowo-popularyzujący. Niedawno widziałem taki film „Motocyklem pod obłoki". Przy ubogiej, bardzo ubogiej fabule, dano tam moc prześlicznych widoków alpejskich, na tle których bohaterzy jadą i jadą swoim motocyklem. Niewątpliwie, w naturze, w obliczu szerokich horyzontów, takie parogodzinne wpatrywanie się w Alpy mogłyby być niewysłowioną rozkoszą, ale w kinie, gdzie każdy widok jest zakreślony czterema linjami prostokątnego ekranu, nuży to tak, jak znużyłoby człowieka inteligentnego parogodzinne wertowanie obrazków z widokami Alp. Inna zgoła sprawa, gdy np. w polskim filmie „Z dnia na dzień" cała akcja, dobrze skomponowana, rozegrywa się na tle prześlicznego krajobrazu poleskiego. Krajobraz ten nietylko tworzy tło, lecz odpowiednio dobierany, wprowadza nawet nastrój do pojedyńczych scen.

Powiedziałem, że w filmie „Z dnia na dzień" mamy dobrą kompozycję. Jest to jedna z największych bolączek dzisiejszego kina. Dotychczas tam nie myślano nawet o konstrukcji. Akt musiał się skończyć po tylu to a tylu metrach taśmy. Pocałunek rozpoczęty w końcu aktu drugiego kończy się na początku aktu trzeciego, po pięciominutowej przerwie. Po raz pierwszy dostosowanie taśmy do potrzeb kompozycji literackiej, a nie odwrotnie, spostrzegłem w „Poganinie", gdzie całość podzielono na dwie zwarte kompozycyjne części. We wspomnianym filmie „Z dnia na dzień" podział na akty jest jak zwykle przypadkowy, ale całość zato jest ułożona z myślą o kompozycji literackiej. Jest to niewątpliwie zasługa autora scenarjusza Ferdynanda Goetla. Kompozycji literackiej dotychczas brakowało nieraz nawet w bardzo skąd-inąd wartościowych filmach. Ot choćby w „Chacie Wuja Toma"; pamiętam, „ucieczka niewolnicy i pogoń za nią trwa przez cały akt (15 min.) tak, że gdy wkońcu nieszczęśliwa ofiara zawisa na gałęzi nad przepaścią, widz nie ma już sił przeżyć odpowiednio tego momentu grozy, bo ma nerwy zszargane poprzednią, pełną naprężenia, ucieczką, której towarzyszy odrazu wielkie napięcie.

Powodem niedomagań kompozycji literackiej w filmie było dotychczas niedocenianie współpracy literackiej. Scenarjusz układał albo sam reżyser albo jakiś zawodowy partacz, który zawodowo obezwartościowiał najsłynniejsze dzieła literatury światowej. Zdaje mi się, że to już się skończyło, lub przynajmniej zaczęło się kończyć. Powodem niewątpliwie jest przypływ do kina widzów inteligentnych, dawnych bywalców teatralnych. To, co się opłacało dla gawiedzi, nie popłaca u inteligentów. Producenci mają węch i przystosowują się do publiczności.

Jak dawniej się reklamowało gwiazdy i sensacje, tak dziś się reklamuje reżyserów i autorów scenarjuszy.

Zresztą i gwiazdy dziś inne. Proszę wziąć takiego np. Janningsa, który w „Niepotrzebnym człowieku" zdobył się do wypowiadania mimiką i ruchem głębokich i subtelnych przeżyć psychicznych, a w „Fauście" grą swoją w połączeniu z postępami techniki posuwa się do symbolicznego wypowiadania prawd metafizycznych. Oczywiście film niemiecki p. t. „Faust" nie oddaje i dziesiątej części tej głębi filozoficznej, którą posiada arcydzieło literatury niemieckiej, ale osiągnął on już samo wypowiadanie treści filozoficznej sposobami kina niemego i to jest właśnie najważniejsze. Ten sam objaw spotykamy w amerykańskim filmie „Król królów", gdzie przed oczami ślepej dziewczynki objawia się wielka prawda „a słowo stało się ciałem i mieszkało między nami" w ten sposób, że na tle tarczy słonecznej, oślepiająco promieniejącej, stopniowo zaczyna się zarysowywać marmurowo nieruchoma twarz Chrystusa, a takoż stopniowo twarz ta następnie zaczyna się ożywiać. Symbol kinowy zdobył również wielką potęgę wyrażania expresyjności psychicznej. Np. w „Nibelungach" męczące przeczucia Krimhildy, żegnającej męża przed polowaniem, na którem go zabito, wyraża okwitnięty krzak róży, pamiętający pierwsze dni ich miłości. Róże na naszych oczach stopniowo jedna po drugiej usychają i opadają, wkońcu pozostają nagie rózgi, te się kurczą jak żywe i układają się w kształt trupiej głowy.

Mimika, gest, symbol, metafora w kinie mają znaczenie decydujące, w teatrze takie znaczenie ma symboliczna wartość słowa i jego tonacyjne cieniowanie. Gdyby nawet utrzymał się film mówiony, to ekspresyjność słowa zawsze osłabiać będzie syk, zgrzyt i tubalność choćby najsłabsza megafonu. Więc to, co jest istotą kina, to w teatrze jest na drugim planie i odwrotnie, rzecz najważniejsza w teatrze: słowo, w kinie może odegrać rolę conajwyżej drugorzędną. Stąd wniosek, że obawy co do wyparcia teatru przez kino są płonne. Kino od teatru niemniej się różni, niż poezja od muzyki; skoro te dwie obok siebie przez wieki istnieją i rozwijają się niezależnie jedna od drugiej, to i kino może istnieć i rozwijać się obok teatru, nie grożąc jego istnieniu. Oczywiście są sztuki mniej lub więcej popularne; Kino należy do najpopularniejszych.

Tylko kino dźwiękowe przy udoskonaleniu technicznem będzie mogło rywalizować z teatrem śpiewnym. Nie tyle z operą ile z operetką. Należy uważać to za objaw nader dodatni i za środek do wyparcia operetkowej tandety czasów pokalmanowskich.

Opera niewątpliwie się ostoi jako odrębna gałęź sztuki, dla wybranych i dla amatorów intelektualizmu (słuszniej byłoby powiedzieć intuicjonizmu) w sztuce.

W łonie samego kina już się dokonał podział na kino-sensację i kino-artystyczne. Filmów z Janningsem nie grają prawie wcale w budach dla widzów niewybrednych, natomiast filmy z Loyd Haroldem prawie się nie ukazują na ekranach wybredniejszych kin. Milcząco, bez teoretycznych uzasadnień, dokonano podziału takiego, jaki ma miejsce i w teatrze. Tam przecież teatr, grywający farsy, rewje i wodewile, nie wystawia Szekspira i Wyspiańskiego i odwrotnie, teatr dramatyczny nie wystawia sztuk wymagających mniej wybrednych widzów.

Sądzę, że byłoby z pożytkiem ten podział uzasadnić również i teoretycznie i w programach podkreślić. Wytworzyłaby się wówczas inna krytyka, inne czasopiśmiennictwo kinowe, które dotychczas grzęźnie w kinowem reklamiarstwie gwiazd, gwiazdorów, tryków technicznych i sensacyj. Krytyka kinowa dzisiejsza przypomina bardzo krytykę literacką z tych czasów, gdy obowiązek krytyka kończył się na zaznaczeniu, co mu się podoba, a co się nie podoba, oraz co się podobało lub nie podobało jego krewnym i znajomkom. Kino jest niewątpliwie sztuką, sztuką odrębną, dla której materjałem są surowe wrażenia słuchowe i wzrokowe i które ono przerabia na dzieła i arcydzieła. A więc krytyka kinowa, jak i krytyka każdej innej sztuki, nie może tkwić w punkcie prymitywnego impresjonizmu bez szkody dla postępu.

*Wł. Arcimowicz.*

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Skazanie bandy szpiegowskiej.

NOWOGRÓDEK, 4-XI (Pat.) W dn. 4 b. m. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimiu rozpoznawał sprawę złożonej z 8 ludzi bandy szpiegowskiej na czele z Michałem Korolem. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok, skazujący Michała Korola na 12 lat ciężkiego więzienia, Szkodę Romana — na 10 lat ciężkiego więzienia, Jerzego Korola — na 8 lat ciężkiego więzienia, Walerjana Korola — na 5 lat ciężkiego więzienia, Eugenję Korolównę — na półtora roku, Paludzia Eugenjusza — na półtora roku, Krupienia Abrama — na 6 miesięcy.

—oo—

## B. poseł Kryńczuk skazany na 1 rok więzienia.

NOWOGRÓDEK, 4.6. (Pat). W dniu 4 b. m. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimiu rozpatrywał sprawę byłego posła z B. W. R K. P. Pawła Kryńczuka, oskarżonego z art. 129 i 154 K. K. Sąd, pod przewodnictwem wiceprezesa Dessina, skazał byłego posła Pawła Kryńczuka na rok ciężkiego więzienia za antypaństwowe wystąpienia w Hołynce.

W dniu 4 b. m. odbędzie się druga rozprawa przeciwko b. posłowi Kryńczukowi, oskarżonemu z tychże artykułów K. K. o antypaństwowe wystąpienia w Dereczynie.

## Zlikwidowanie bandy szpiegowskiej na pograniczu litewsko-polskiem.

**Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji działającej na pograniczu polsko-litewskiem i pruskiem na odcinku od Wieżajn do Filipowa. Organizacja ta trudniła się szpiegostwem na rzecz Litwy i Prus, jednocześnie zaś zajmowała się przemytem oraz przeprowadzaniem przez granicę elementu wywrotowego i przestępczego.**

**Po zebraniu bogatego materjału obciążającego władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji występczej bandy. Przeprowadzono szereg rewizyj, które dały bogaty materjał obciążający w postaci rozmaitego rodzaju kompromitujących dokumentów. Aresztowano ogółem 9 osób.**

**Bliższe szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.**

### LIDA

+ **Koło Szkolne L. O. P. P. przy Gimnazjum Państwowem w Lidzie.** Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnego odczytu, urządzonego w Lidzie przez uczniów gimnazjum państwowego w Lidzie, a już obecnie dowiadujemy się, że przy gimnazjum zostało utworzone Koło Szkolne L. O. P. P. Organizacyjne zebranie zostało zwołane na dzień 27 października. Do Koła zapisało się 187 członków. Wyłoniony został Zarząd Koła Szkolnego L. O. P. P., w skład którego weszli uczniowie klas wyższych, t. j. od V do VIII: prezes — Gierasimowicz Wilhelm, wiceprezes — Raubianka Irena i Stasiewicz Leon, sekretarz — Ejsmont Władysław, zastępca — Ejsmontówna Walerja, skarbnicy — Matulewiczówna Tekla i Sobczak Edward, bibljotekarka — Bojaruńcówna Wanda oraz 2 członków — Paszkowska Marja i Żuk Władysław.

Na opiekuna Koła Szkolnego L. O. P. P. jednogłośnie wybrano profesora Śledzińskiego, który już wiele pracy położył na polu propagandy L. O. P. P.

Zorganizowanie powyższego Koła jest faktem za siebie mówiącym o tem, że propaganda L. O. P. P. znalazła doskonały grunt wśród naszej młodzieży szkolnej.

Z całego serca życzymy więc temu Kołu owocnej pracy i pomyślnego rozwoju.

### Z POGRANICZA

+ **Eksport i import na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w m-cu październiku.** W ubiegłym miesiącu przez stację graniczną Turmonty przewieziono do Łotwy 232 wagony różnych towarów, w tem 40 wagonów węgla i 20 drzewa.

Z Łotwy w tymże czasie przybyło 185 wagonów towarów, najwięcej, bo aż 30 wagonów ryb i 20 wagonów wyrobów gumowych.

Do Rosji sowieckiej przez stację graniczne Zahacie, Olechnowicze i Stołpce wywieziono 35 wagonów manufaktury, 10 żelaza, 15 maszyn rolniczych, 10 superfosfatu, 5 cyny, 15 gwoździ i drutu oraz 115 wagonów innych towarów.

Do Polski w październiku przewieziono 175 wagonów towarów między innemi 15 wagonów skór, 10 futer, 10 kaloszy i 5 wagonów nafty.

W tym samym czasie do Prus Wschodnich przez graniczną stację Raczki przeszło 15 wagonów nierogacizny, 10 drobiu, 5 nabiału, 30 drzewa, 15 węgla, 2 nafty.

Oprócz tego przez tę samą stację do Litwy wywieziono 10 wagonów manufaktury, 30 węgla i 2 wagony cukru.

+ **Ujęcie emisarjuszy sowieckich.** Koło wsi Hudorowicze na terenie pow. wilejskiego władze bezpieczeństwa ujęły dwóch wysłanników „kominternu" przybyłych z Mińska w celach agitacyjnych.

Podczas rewizji ujawniono u nich stosy bibuły komunistycznej, która uległa konfiskacie.

+ **Handel graniczny między Polską i Łotwą.** Podług danych K. O. P-u w miesiącu ubiegłym na podstawie doraźnie wydanych przepustek granicznych 272 osoby udały się do Łotwy z rozmaitego rodzaju towarem przeznaczonym na sprzedaż.

W tym samym czasie z Łotwy do Polski przeszły 302 osoby przeważnie z wyrobami mlecznemi i trzodą chlewną.

## Aresztowanie właściciela majątku Ołona, W. Kucewicza.

Wczoraj z rozporządzenia władz prokuratorskich został aresztowany właściciel majątku Ołona, W. Kucewicz, oskarżony o zabójstwo ucznia Mikoszy, którego trupa znaleziono w ogrodzie wspomnianego majątku, gdzie Mikosza przebywał w charakterze korepetytora.

Sprawa ta w swoim czasie nabrała wiele rozgłosu. Podejrzenie o dokonanie zabójstwa padło na właściciela majątku, Kucewicza, który został postawiony w stan oskarżenia. Wszczęte przeciwko niemu dochodzenie nie dało jednak wówczas żadnego materjału obciążającego i sprawa wobec braku dowodów została umorzona.

Obecnie sprawa ta, jak widzimy, znowu wypłynęła, gdyż władze sądowe poleciły Kucewicza aresztować. (c)

## Wstrząsający wypadek przy ulicy Zacisze.

### W ataku furji zdemolował własne mieszkanie i chciał zamordować siekierą żonę.

W domu Nr. 13 przy ul. ulicy Zacisze zajmuje mieszkanie 27-mioletni Paweł Liber — malarz z zawodu.

Wczoraj rano pomiędzy Liberem, a jego żoną wynikła sprzeczka, która wkrótce przybrała charakter gwałtownej kłótni. Podczas kłótni Liber w ataku furji porwał za siekierę i rzucił się z nią na żonę, która ledwie uszła z życiem, ratując się ucieczką na podwórko. Śladem jej opuścili mieszkanie i inni domownicy, pozostawiając w niem jedynie furjata.

Wówczas Liber zamknąwszy drzwi wejściowe na zatrzask, zaczął demolować mieszkanie, wybijając szyby i niszcząc całe urządzenie. Przez wybite szyby wyrzucił na ulicę talerze, widelce i noże, krzesła, poduszki i inne rzeczy, poczem zaczął niszczyć siekierą meble, rąbiąc je na drobne kawałki.

Na miejsce wypadku przybyła zaalarmowana policja, której wysiłki aby obezwładnić furjata nie dały jednak rezultatu, ponieważ drzwi były silnie zamknięte. Na wezwanie otwarcia drzwi Liber jeszcze je zabarykadował i stanąwszy w oknie z siekierą w jednej ręce, i nożem w drugiej, zaczął wzywać śmiałków, aby weszli do mieszkania. Gdy wszyscy stali bezradni furjat zaczął gromadzić na środku pokoju kawałki porąbanych mebli, pierze z rozprutych pierzyn, papier i inne łatwopalne materjały z widocznym zamiarem podpalenia mieszkania.

Widząc grożące niebezpieczeństwo pożaru, na miejsce wypadku zawezwano auto-pompę miejskiej straży ogniowej; do warjata skierowano silny strumień zimnej wody i to dopiero poskutkowało.

Liber wypuścił z rąk siekierę i otwierając drzwi wyskoczył na podwórko, gdzie został natychmiast obezwładniony przez policjantów. Lecz tu się okazało, że Liber przeciął sobie na obu rękach żyły i krew silnie spływała, wobec czego trzeba było natychmiast go ratować. Związanego więc przewieziono do pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Po nałożeniu opatrunków, odprowadzono go do aresztu centralnego, skąd zostanie on przesłany na badanie do wydziału psychjatrycznego przy szpitalu św. Jakóba.

Niezwykły ten wypadek wywołał na ulicy Zacisze i okolicznych wielkie poruszenie, a wokół doszczętnie zdemolowanego mieszkania Libera gromadziły się przez cały dzień tłumy ciekawych. (e)

**Pamiętaj, że dnia 16-go i 23-go listopada cała Ziemia Wileńska głosuje na 1**

## Rehabilitacja urzędnika pocztowego.

We czwartek dn. 30 Sąd Okręgowy w trybie apelacyjnym rozpatrywał sprawę p. Mieczysława Puciaty urzędnika U. P. Wilno 2, oskarżonego o przetrzymanie i niewysłanie w swoim czasie kwoty 300 zł. Po rozpatrzeniu sprawy okazało się, iż właśnie tajemniczy nadawca przetrzymał swą kwotę u siebie a dla uniknięcia konsekwencji zwalił winę na tegoż urzędnika, wówczas go zatrudniającego. Wobec tego Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Bronił mec. Andrejew.

# AKCJA PRZEDWYBORCZA.

## Wiece BBWR na terenie m. Wilna.

W dniu dzisiejszym na terenie miasta Wilna odbędą się następujące wiece:

### w dzielnicy Rossa

w lokalu sekretarjatu dzielnicowego BBWR. przy ul. Beliny 4 m. 4 o godz. 17,

### w dzielnicy Ponary

w lokalu sekretarjatu dzielnicowego BBWR przy ul. Ponarskiej 55 m. 1 o godz. 17,

### w dzielnicy Zarzecze

w lokalu przy ul. Popowskiej 22 o godz. 17 m. 30.

## Baczność metalowcy.

Dnia 5 listopada o godzinie 19 w lokalu własnym, przy ul. Jagiellońskiej 11 odbędzie się zgromadzenie rzemieślników metalowców m. Wilna. Na porządku dziennym sprawy gospodarcze i organizacyjne. Na zebraniu obecnym będzie sekretarz Izby Rzemieślniczej p. Łazarewicz. Stawiennictwo wszystkich konieczne.

## Wieś opowiada się gremjalnie za jedynką.

Dziś poczta znowu przynosi nam szereg sprawozdań z wieców i zebrań odbytych na prowincji w ostatnich dniach szczególnie w dn. 1 i 2 b. m.

I tak:

**W powiecie dziśnieńskim.** Zebrania i wiece odbyły się w miejscowościach następujących: Dzisna, Zimickie, Borówka, Głębokie i t. d. ogółem na terenie powiatu odbyło się przeszło 13 wieców i zebrań, przy udziale około 2.000 osób.

Dnia 31 ub. mies. Kresowy Związek Ziemian oddział w Głębokiem zgłosił swój akces do B. B. W. R., delegując do Rady Powiatowej B. B. W. R. następujących przedstawicieli: p. Mohlównę Felicję, p. Paszkiewicza i p. Rudomino.

Dnia 1 b. m. odbył się w Dziśnie wiec 4-ki Przemawiał p. Kownacki, słuchaczów miał aż... 8-miu.

**W powiecie mołodeczańskim.** W ciągu ostatniego tygodnia zwołano cały szereg większych zjazdów gminnych, zjazdy delegatów z wiosek, oraz zjazdy rezerwistów i b. wojskowych, tworząc jednocześnie oddziały tej organizacji.

Zebranie delegatów gmin odbyło się w Mołodecznie z udziałem 300 osób. Zebranie uchwaliło poczynić wszelkie starania, aby miejscowej ludności wytłumaczyć konieczność poparcia B. B. W. R.

Pozatem zebrania i zjazdy odbyły się w następujących miejscowościach: Raków, Bienica — zjazd przedstawicieli wiosek i osad, przy udziale 180 osób.

Radoszkowicze — wiec członków Banku Spółdzielczego, wołający jednogłośnie za B. B. W. R.

Zjazd b. rezerwistów i wojskowych z terenu gminy Rakowskiej w ilości około 250 osób. Zjazd między innemi uchwalił wysłanie depeszy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Dalej zebrania odbyły się jeszcze w Połoczanach i Lebiedziewie, gdzie wiec odbył się na rynku przy udziale 250 osób.

Z akcji kobiecej podkreślić należy zebranie kobiet zwołane z inicjatywy miejscowej Rodziny Wojskowej w Mołodecznie.

**W powiecie oszmiańskim.** 1 i 2 listopada upłynęły w całym powiecie oszmiańskim pod znakiem wieców i zebrań.

Odbyły się w dn. 1 i 2 listopada wiece: w Smorgoniach (500 osób), wiec Oszmiańskiego Powiatowego Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (150 osób).

Wiece w Konwaliszkach i Wielkich Lepiach po 300 osób.

Wiece w Bijuciszkach i Bukatach, gm. holszańskiej po 300 osób.

Dnia 2-go listopada odbył się wiec w Graużyszkach 600 osób, oraz w Krewie 400 osób. Oba wiece zwołane z inicjatywy b. rezerwistów i wojskowych.

## Praca kobiet na rzecz B. B. W. R.

### W Wilnie.

Troska kobiet uświadomionych politycznie o pomyślne wyniki wyborów zmusza je do ciągłej pracy nad uświadamianiem politycznem kobiet, które się w obecnej sytuacji nie orjentują, a przeto nie wiedzą, że pomyślne wyniki wyborów dla kobiet zależne są w zupełności od ilości włożonej energji w akcję na rzecz listy Nr. 1.

W ub. niedzielę odbyły się następujące zebrania dzielnicowe: na Rosie i Popławach, przy udziale przeszło 50 kobiet, p. Korsakówna wygłosiła referat na temat o konieczności głosowania.

Na Antokolu na 6 wiecach, które się tam odbyły w przeciągu 2-ch tygodni, przemawiała prelegentka KWOK. p. Landauowa.

Na Zwierzyńcu p. Zatorska i p. Sokołowówna przemawiały i pouczały zebrane kobiety o konstytucji.

Na Zarzeczu p. Korsakówna mówiła o zmianach konstytucji.

Na Nowych Zabudowaniach p. Paszkiewiczowa miała referat o chwili obecnej.

Na Łosiówce p. Kalicińska mówiła również na tematy aktualne.

W śródmieściu odbył się wiec kobiet w Ognisku Kolejowem.

Wiec zagaiła p. Bachowska, przemawiały: p. Łucznikowa o Rządzie i p. Hillerowa na temat Kobieta a wybory.

## Zebranie przedwyborcze Z. P. O. K.

We wtorek 28 ub. m. w lokalu Związku Z. P. O. K. przy ul. Ostrobramskiej 19 odbyło się ogólne zebranie członkiń Wileńskiego Oddziału Z. P. O. K. poświęcone sprawom przedwyborczym.

Na zebranie przyszło 40 członkiń. P. Hillerowa wygłosiła referat o udziale kobiet w Polsce w życiu politycznem Państwa. P. Proficowa informowała zebrane panie o udziale Z. P. O. K. w Komitecie Wyborczym Organizacyj Kobiecych, apelując jednocześnie o ciągłą i czynną współpracę pań we wspomnianym Komitecie.

Na zakończenie odbyła się dyskusja.

## Na prowincji.

1-go listopada w Oszmianie, odbył się wiec kobiet, w którym wzięło udział przeszło 150 kobiet. Na wiecu przemawiała p. Hillerowa na temat o sprawach i obowiązkach obywatelskich.

W następną niedzielę t. j. dnia 9 b. m. odbędą się wiece kobiet w Trokach i Święcianach, na które wyjadą prelegentki Komitetu Wyborczego Organizacji Kobiecej z referatami na tematy aktualne.

## W Wielkich Solecznikach.

W dniu 2-go listopada r. b. odbył się w m-ku Wielkie-Soleczniki wiec B. B. W. R. zorganizowany przez Zarząd miejscowego Komitetu Wyborczego na który po nabożeństwie bardzo licznie przybyła ludność okolicznych wsi i miasteczek.

Na wiecu wygłoszono odczyty: „Przyczyny upadku Polski i Jej wyzwolenie duchowo-orężne", przez p. Wincentego Korzona — wiceprezesa Kom. Wyb. B. B. W. R. i odczyt na temat „Prace Sejmów przeszłych i Rządów przedmajowych oraz zadanie nowego Sejmu" wygłoszony przez p. prezesa Kom. Wyb. B. B. W. R. Alojzego Kuraczyka. Następnie przemówienie na temat „Cele partyjnictwa i zamierzenia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego" wygłosił p. Józef Siwiński.

Po przemówieniu zebrana licznie ludność z entuzjazmem wzniosła okrzyk „Niech żyje Wódz Narodu i Budowniczy Państwa Polskiego Marszałek Józef Piłsudski".

Na wiecu tym był i przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego Nr. 7, którego argumenty zostały odparte, a obawiając się guzów od zebranej ludności, która jest u nas bardzo wrogo usposobiona do kruków partyjnych — natychmiast ulotnił się ze swoją bojówką.

## W Postawach.

W dniu 30 października r. b. odbyło się z inicjatywy Postawskiego Koła Związku Pracowników Samorządu Powiatowego zebranie organizacyjne Powiatowego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, przy udziale około 60 osób ze sfer urzędniczych. Reprezentowane były wszystkie urzędy zarówno państwowe jak i samorządowe, instytucje kredytowe i spółdzielcze, zatrudniające pracowników umysłowych.

Zebraniu przewodniczył p. Roman Turczynowicz prezes Koła Zw. Prac. Sam. Pow. który w krótkiem zagajeniu wykazał potrzebę współpracy inteligencji pracującej z Powiatowym Komitetem Wyborczym B. B. W. R. przez stworzenie Powiatowego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, oraz komitetów lokalnych we wszystkich gminach tutejszego powiatu. Po zagajeniu przystąpiono do wyboru Pow. Prac. Kom. Wyb. w skład którego weszli: pp. Puhaczewska Halina nauczycielka szkoły pow. w Postawach, Kanofojski W. inspektor szkolny, Kleczkowski Władysław urzędnik Starostwa, BudzynaDawidowski Czesław Komisarz Ochrony Lasów, Przyjemski Bronisław inspektor Kontr Skarbowej, Turczynowicz Roman kierownik Pow. Zarz. Drog., Pawłowicz Józef sekretarz gm. kobylnickiej, Rzeczycki Zygmunt sekretarz gminy postawskiej, Tarasewicz Wincenty urzędnik Urzędu Skarbowego, Wicherek Józef naczelnik Urzędu Pocztowo-Telegraficznego, Kozik Wacław urzędnik cyw. P. K. U. i Sieciński Michał urzędnik cyw. P. K. U.

Komitet powyższy wybrał ze swego grona 7 członków prezydjum w składzie następującym: pp. Kanofojski W. prezes, Turczynowicz R. wiceprezes, Tarasewicz W. sekretarz, Przyjemski B. skarbnik, Kleczkowski W. kierownik sekcji organizacyjnej, Sieciński M. kierownik sekcji propagandowej i Pawłowicz J. Jako delegatów do Powiatowego Komitetu Wyborczego B. B. W. R. wybrano pp. Turczynowicza i Przyjemskiego.

W dniu 2-go listopada w sali Domu Ludowego w Postawach delegat Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego w Wilnie p. Kawecki wygłosił przemówienie na temat wyborów i obecnej sytuacji, na którym to odczycie zgromadziło się około 180 osób z różnych sfer społeczeństwa.

Powiatowy Pracowniczy Komitet Wyborczy rozpoczął już swoją działalność wydając odezwę do sekretarzy gminnych powiatu postawskiego, celem organizowania lokalnych Pracowniczych Komitetów Wyborczych dla popierania i propagandy pracy wyborczej B. B. W. R. na terenie powiatu.

**W powiecie święciańskim.** Dnie świąteczne 1 i 2 listopada zostały wykorzystane przez B. B. W. R. dla masowej organizacji wieców i zebrań. Między innemi odbyły się wiece w Komajach (300 osób), w Podbrodziu (400 osób).

W Święcianach odbyły się zebrania rzemieślników, zjazd staroobrzędowców oraz zebranie b. wojskowych.

2-go listopada odbył się wiec w Kiemieliszkach (300 osób).

Wiec zakończony został depeszą do Marszałka.

Pozatem zebrania odbyły się w gminach mielengjańskiej, komajskiej i rukojańskiej.

**W powiecie wileńsko-trockim.** W dniach od 30 października do 2 listopada odbyło się również szereg wieców między innemi w Ludwinowie, w Grzegorzowie i w Landwarowie.

* * *

**Na wszystkich powyższych wiecach ludność odnosiła się do prelegentów nadzwyczaj życzliwie, zarzucając ich najrozmaitszemi pytaniami i prośbami o charakterze lokalnych bolączek, które po przedstawieniu ich odnośnym władzom przez interpelowanych, dadzą się niewątpliwie niebawem usunąć.**

**Charakterystycznym rysem jest, że ludność tutejsza bardzo chętnie garnie się do zebrań urządzanych przez członków B. B. W. R., oświadczając się na nich za rządami Marszałka Józefa Piłsudskiego. Coraz bardziej i wyraźniej chłop tutejszy wypowiada się, po różnych niecnych obiecankach nic nie mogących partyjników, za koniecznością lojalnej współpracy z obecnym rządem i poparciem listy B. B. W. R. przy mających nastąpić w dniach 16 i 23 listopada wyborach do władz ustawodawczych. Dodać pozatem należy, że prawie wszędzie ludność opowiada się za zmniejszeniem ilości posłów, co wpłynęłoby i na zmniejszenie wydatków państwowych.**

**Wyniesione rezolucje na wiecach stwierdzają, że ludność domaga się zmiany konstytucji i poprze zamierzenia w tym względzie Marszałka J. Piłsudskiego.**

# KRONIKA

| Środa 5 Listopad | |
|---|---|
| | Dziś: Elżbiety i Zacharjasza. |
| | Jutro: Leonarda i Feliksa. |
| | Wschód słońca—g. 6 m. 37. |
| | Zachód „ —g. 16 m. 1. |

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B.**

**w Wilnie z dnia 4/X—1930 roku.**

Ciśnienie średnie w milimetrach: 748

Temperatura średnia + 11° C

„ najwyższa: + 13° C

„ najniższa: + 11° C

Opad w milimetrach: 4

Wiatr przeważający: połudn.

Tendencja barom.: słaby wzrost.

Uwagi: pochmurno, deszcz.

### OSOBISTE.

— **Przyjazd do Wilna wicemin. Skarbu.** W Wilnie bawi wiceminister Skarbu dr. Starzyński, który przybył do naszego miasta celem wzięcia udziału w uroczystościach ślubnych córki rektora U. S. B. prof. Januszkiewicza.

— **Odznaczenie wiceprezydenta miasta.** W uznaniu zasług położonych dla ruchu niepodległościowego przez wiceprezydenta m. Wilna p. W. Czyża — kapituła odznaki b. więźniów ideowych z lat 1914—1920 postanowiła jednogłośnie nadać p. W. Czyżowi wspomnianą odznakę.

### URZĘDOWA.

— **Komunikat Wileńskiego Okręgowego Urzędu Miar.** W roku bieżącym podlegają następczej legalizacji stosowane w obrocie publicznym narzędzia miernicze, które nie posiadają cech legalizacyjnych 1929 i 1930 roku.

W związku z tem, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, znajdujące się na terenach poszczególnych komisarjatów miasta Wilna, wzywają się do zgłoszenia do Urzędu Miar w Wilnie (ul. Trocka 10) celem uzyskania legalizacji wymienionych narzędzi mierniczych w następujących terminach:

z terenu I i II komisarjatu w terminie od 20-go października b. r. do dnia 10-go listopada b. r.,

z terenu III i IV komisarjatu w terminie od dnia 11-go listopada 1930 r. do dnia 1-go grudnia 1930 r.,

z terenu V, VI i VII komisarjatu w terminie od dnia 1-go grudnia do dnia 20-go grudnia b. r.

Narzędzia przyjmują się do legalizacji w dni urzędowe od godz. 8.30 do 12-tej.

Za używanie w obrocie publicznym narzędzi mierniczych nie posiadających prawomocnych cech legalizacyjnych winni będą karani administracyjnie, narzędzia zaś te będą uniezdatnione do użytku, względnie zniszczone lub skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa.

— **Rzeźnicy proszą p. wojewodę o interwencję.** W dniu wczorajszym zgłosiła się do p. wojewody delegacja rzeźników, która w związku ze znanym zatargiem na rzeźni miejskiej prosiła p. wojewodę o interwencję.

Jak się dowiadujemy p. wojewoda przyrzekł zająć się tą sprawą.

### SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata gazety białoruskiej.** Naskutek decyzji władz administracyjnych skonfiskowana została w dniu wczorajszym gazeta białoruska „Szlah Mołodzi".

Konfiskata nastąpiła naskutek podania wiadomości nie odpowiadających prawdzie i kolidujących z przepisami prasowemi.

### LITERACKA.

— **Dzisiejsza Środa Literacka** wypełniona będzie referatem dr. Marjana Morelowskiego, prof. historji sztuki USB, na temat wspaniałego obchodu 100-lecia niepodległości Belgji, w r. b., i związanych z tem tematów literacko-artystycznych. W drugiej części p. Jdwiga Wokulska-Piotrowiczowa grać będzie utwory fortepianowe kompozytorów polskich. Początek o 8-ej. Ostrobramska 9. Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

### SAMORZĄDOWA.

— **Dokszyce nie chcą Magistratu.** W dniu wczorajszym p. wojewodę Raczkiewicza odwiedziła delegacja w składzie pp. Gordona, Szkolnika i d-ra Wygodzkiego, która w imieniu ludności Dokszyc interwenjowała o przyczenie tego miasteczka do gminy wiejskiej i zniesienia tam magistratu, co z korzyścią ma się odbić na interesach tamtejszej ludności.

Pan wojewoda obiecał sprawę tę rozpatrzyć.

### MIEJSKA.

— **Przetarg na budowę „Ośrodka Zdrowia".** Wczoraj w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie komisji przetargowej w związku z budową domu „Ośrodka Zdrowia" przy ul. Archanielskiej. Do przetargu stanęło 10 firm. Przetarg obejmuje roboty budowlane bez instalacyj. Najwyższa oferta sięga 269.499 złotych, najniższa 217.848 zł.

W dniu 8 b. m. komisja zbierze się ponownie i przedłoży swoje wnioski do zatwierdzenia Magistratu.

— **Sygnalizacja świetlna przed Ostrą Bramą.** Magistrat m. Wilna postanowił bezwzględnie zamknąć ruch kołowy przez Ostrą Bramę w czasie, gdy odbywają się tam nabożeństwa. W tym celu z jednej i drugiej strony wjazdu do Ostrej Bramy umieszczone zostaną dużych rozmiarów ostrzeżenia świetlne, które podczas odbywania się nabożeństwa będą się świeciły.

— **Podróże służbowe wiceprezydenta miasta.** W dniu 7 b. m. p. wiceprezydent Czyż wyjeżdża do Warszawy gdzie będzie interwenjował o uzyskanie pożyczki w wysokości 150.000 złotych na dokończenie budowy szkoły powszechnej na Antokolu.

Z Warszawy p. wiceprezydent udaje się do Radzymina, gdzie będzie reprezentował m. Wilno na uroczystościach odsłonięcia pomnika i krzyża poległych żołnierzy z Wileńszczyzny.

— **Pochód do grobów obrońców Wilna.** W dniu 10 b. m. odbędzie się o godz. 6 wiecz. pochód uczestników walk o Wilno na Rossę do grobów poległych obrońców. W związku z tem szef sekcji technicznej Magistratu p. wiceprezydent W. Czyż polecił iluminować w tym dniu groby obrońców Wilna i wzmocnić oświetlenie na ulicach, któremi przeciągnie pochód.

Przy sposobności wypada nadmienić, iż Magistrat m. Wilna w dniu 11 b. m. wydaje obiad żołnierski dla 1000 osób przybyłych na zjazd uczestników walk o Wilno.



### SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Walne Doroczne Zgromadzenie Koła Medyków U. S. B.** odbędzie się w dniu 7-go listopada 1930 r. w piątek o godz. 19 min. 30 w I terminie, a o godz. 20 w II terminie w lokalu Ogniska Akademickiego, Wielka 24. Zarząd uprasza członków o liczne stawienie się.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Zjazd inspektorów i wizytatorów szkolnych.** W dniu 3 b. m. rozpoczął w Wilnie obrady zjazd inspektorów i wizytatorów szkolnych z terenu całej Polski. Zjazd potrwa do dnia 5 b. m. włącznie.

### Z POCZTY.

— **W agencji pocztowej Połuknie** (pow. Wilno) z dniem 28 października r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie członków sekcji bokserskiej.** W dniu 6 b. m. o godz. 18 w lokalu Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się doroczne walne zebranie członków sekcji bokserskiej z porządkiem obrad następującym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu i komis. rewiz., 3) wybory nowych władz, 4) wolne wnioski.

— **Zebranie T-wa Historycznego.** Dnia 5 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Seminarjum Historycznego (Zamkowa Nr. 11) połączone posiedzenie Oddziału T-wa Historycznego oraz III Wydziału T-wa Przyjaciół Nauk.

Na porządku dziennym dwa odczyty prof. T. E. Modelskiego:

1) Memorjał Krzyżacki o sprawach między Witoldem a Zakonem z powodu powstania na Żmudzi w r. 1409.

2) Wywód praw Polski Stanisława Herakljusza Lubomirskiego do ziemi Spiskiej z XVII w.

— **Wykład D-ra Barot, znanego przyjaciela Polski na temat: Współczesna Francja kolonjalna** odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu we czwartek dnia 6 listopada r. b. o godz. 19-ej. Ze względu na wielkie zasługi prelegenta około propagandy polskiej we Francji uprasza się o liczne przybycie na odczyt. Wstęp wolny.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Z Federacji P. Z. O. O.** W dniu wczorajszym w lokalu Federacji P. Z. O. O. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu F. P. Z. O. O. pod przewodnictwem p. Stefana Kirtiklisa. Na zebraniu byli obecni prócz prezesów lokalnych Zarządów Związku b. Wojskowych, prezesi powiatowych Zarządów F. P. Z. O. O. Z relacyj poszczególnych prezesów wynika iż postęp pracy organizacyjnej rozwija się w znacznem tempie i wyczuwa się szczególna dążność wśród b. wojskowych do utrzymania łączności ze Związkiem Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. Omawiając kwestję obchodu święta w dniu 11 listopada Zarząd postanowił wydać odezwę do towarzyszy broni.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Przyjazd do Wilna twórcy legjonów żydowskich.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna twórca legjonów żydowskich podczas wielkiej wojny i założyciel odłamu sjonistów-rewizjonistów p. Żabotyński, który o g. 9-ej wiecz. w sali żydowskiego teatru narodowego wygłosił odczyt n. t. „Anglicy, Arabowie i Żydzi".

— **Telegram sir Baldwina do Kahału wileńskiego.** Gmina Wyznaniowa Żydowska w Wilnie otrzymała od sir Baldwina z Londynu telegram w którym dziękuje Gminie za wyrazy uznania dla niego. W sprawie stosunku jego do kwestji palestyńskiej odesłał on do artykułu w „Tempsie" z dnia 23 października r. b. gdzie Baldwin piętnuje ostatnie posunięcia rządu angielskiego.

— **Zatarg między rzeźnikami-robotnikami i pracodawcami.** Zatarg jeszcze trwa. Rzeźnicy zwrócili się do rabinatu wileńskiego, by im dał rzezaków (hazanów). Ci zaś odmówili. Rzeźnicy postanowili przyjąć własnych rabinów i własnych rzezaków. Ogłosili zatem w prasie żydowskiej, że poszukują 2 rabinów i 4 rzezaków. Gwarantują regularne wysokie pobory.

Ogłoszenie to jak dotąd pozostało bez skutku.

### RÓŻNE.

— **Choroby zakaźne.** Podług danych władz sanitarnych na terenie m. Wilna zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia 7 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tej liczbie: ospę wietrzną 8, tyfus brzuszny 5, płonicę 24, błonicę 2 (w tem 1 zgon), odrę 5, różę 1 (w tem 1 zgon), krztusiec 3, gruźlicę 20 (w tem 6 zgonów), jaglicę 8 i grypę 1.

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Przedstawienie popularne.** Dziś po cenach najniższych od 30 groszy sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrówki".

— **„Skrzypce jesienne".** Głośna sztuka rosyjska E. Surguczewa „Skrzypce jesienne" ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru na Pohulance w piątek najbliższy 7-go b. m.

— **Teatr Miejski w „Lutni". Przedstawienie popularne.** Dziś o godz. 8 w. po cenach najniższych od 30 gr. sztuka angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa".

— **„Nie rzucaj mnie Madame".** Premjera tej sztuki odbędzie się w Teatrze „Lutnia" w sobotę.

— **Koncert L. Sobinowa** odbędzie się we środę 12-go b. m. w Teatrze Miejskim „Lutnia".

— **„Widma" na przedstawieniu popołudniowem w Teatrze „Lutnia".** W niedzielę dn. 9 listopada o godz. 3.30 pp. wobec wielkiego powodzenia powtórzone będą po raz ostatni „Widma" misterjum muz. St. Moniuszki.

# RADJO

ŚRODA, dnia 5 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Koncert solistów. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.45: Program dzienny. 15.50: Radjokronika. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: „O pismach J. Piłsudskiego" odczyt. 17.45: Koncetr z Warszawy. 18.15: Przemówienie ministra Kwiatkowskiego. 19.00: Chwilka strzelecka. 19.10: Kwadrans akademicki. 19.25: Program na czwartek i rozmaitości. 19.35: Feljeton. 19.50: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Ciotka Albinowa mówi. 20.15: Pogadanka muzyczna. 20.30: Koncert międzynarodowy z Budapesztu. 22.00: Feljeton. 22.15: Koncert wieczorny. 22.30: Komunikaty. 23.00 Transmisja z Teatru „Morskie Oko".

# SPORT

## PROPAGANDOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI.

W dniu 1 i 2 listopada w sali Okr. Ośrodka W. F. rozegarny został turniej koszykówki o nagrodę 1-ej Wil. Wytwórni Win i Przetworów Owocowych. W turnieju brały udział następujące drużyny: Ognisko, S. M. P., Strzelec, A. Z. S. I i II, Sokół, 5 p. p. Leg. i Makabi. Ogólny poziom gier znacznie się poprawił w stosunku do zeszłego roku przyczem największą poprawę zaobserwowaliśmy w drużynie S. M. P., która w eliminacji pokonała wicemistrza Wilna Strzelca i tem samem doszła do finału rozgrywki z Ogniskiem, co było swego rodzaju sensacją turnieju.

Wyniki techniczne turnieju:

**Ognisko—Sokół 36:6 (16:2).** Znaczna przewaga mistrza Wilna nad ambitnie grającym zespołem Sokoła.

**Strzelec—A. Z. S. II 13:2 (6:0).** Gra b. ostra. Wygrana Strzelca zasłużona. Zespół AZS II nie zgrany i słaby technicznie.

**S. M. P.—Makabi 10:8 (3:2).** Walka zacięta o każdą piłkę. Makabi skonsternowana dobrą grą swego przeciwnika. W drużynie S.M.P. uczestnicy kursu gier Ośrodka, a szczególnie Subotowicz, świetnie dysponowani strzałowo. Wygrało S. M. P. z przewagą 2-ch punktów zasłużenie.

**Szkoła Techniczna—A. Z. S. I 15:13 (5:6).** Spotkanie poza konkursem. W zespole Szkoły grało 4 graczy z Ogniska i jeden ze Strzelca. A. Z. S. przegrał niezasłużenie głównie dzięki niedyspozycji strzałowej ataku. Spotkanie b. ciekawe chwilami jednak zbyt ostre.

**S. M. P.—5 p. p. Leg. 22:5 (4:2).** Drużyna piątaków była najsłabszym zespołem turnieju Do przerwy broni się dzielnie natomiast w drugiej połowie nie wytrzymuje tempa i przegrywa zdecydowanie.

Półfinał rozegrany w niedzielę dał wyniki:

**Ognisko—A. Z. S. 15:8 (10:7).** Gra żywa i ostra. Ognisko pomimo braku Radziula, który obecnie odbywa służbę wojskową w Grodnie, oraz „Sosisa" wygrało, choć trzeba zaznaczyć z wielkim trudem i głównie dzięki prawoskrzydłowemu najlepszemu obok Radziula strzelcowi w Wilnie.

**S. M. P.—Strzelec 12:9 (3:2).** Niespodzianka turnieju. Strzelec coprawda nie ustępował w grze drużynie S. M. P. a przegraną swą zawdzięcza brakiem rezerwowych graczy, gdyż po wykluczeniu z gry Naczulskiego drużyna grała do końca w czwórkę i to było przyczyną porażki.

**Finał Ognisko—S. M. P. 42:20 (13:8).** Spotkanie to było tem większą sensacją że ta sama w identycznym składzie grająca drużyna S. M. P. w lecie przegrywała dla Ogniska w rekordowym wyniku 103:3!! obecnie doszła do finałowej rozgrywki z Ogniskiem i przegrała, ale po jak zawziętej walce.

Pierwsza połowa ciekawsza od drugiej, obie drużyny na zmianę prześcigają się w prowadzeniu. W drużynie S. M. P. wyróżniają się Subotowicz i Bogdanowicz. W drugiej połowie gry Ognisko narzuca ostre tempo którego niestety młoda drużyna nie może wytrzymać i ulega nieznacznie większej rutynie Ogniska. Wobec powyższego 1-sze miejsce i nagrodę ofiarowaną przez 1-szą Wil. Wytw. Win zdobyła mistrzowska drużyna Wilna Ognisko.

### MECZE PIŁKI NOŻNEJ.

**1 p. p. Leg. — Ognisko 10 : 1 (5:0).**
**K. S. Drukarz — R. K. S. Tur 8 : 2 (5:2).**

Oba spotkania rozegrane zostały na boisku 6 p. p. Leg. Pierwsze rozegrane w sobotę przyniosło rekordowy wynik w postaci przegranej Ogniska w stosunku 10:1. Drużyna 1 p. p. Leg. w świetnej formie, szkoda jednak, że tak późno, dzięki dobrej grze linji ataku i pomocy, która zawsze w porę zasilała piłkami atak, odniosła sukces i rewanż za ostatni mecz z Ogniskiem, który zdecydował o zajęciu przez wojskowych 2-go miejsca w mistrzostwie Wilna.

Ognisko na swe usprawiedliwienie ma to, że do gry wystąpiło z kilkoma rezerwowymi Bramki dla zwycięzców strzelili: Pawłowski 5, Godlewski 2, Halicki, Naczulski i Połubiński oraz dla pokonanych Juszkiewicz.

Sędziował p. Sudnik.

Drugi mecz odbył się w warunkach atmosferycznych b. nieprzychylnych i na śliskiem z powodu ciągłego deszczu boisku. To też wysoka wygrana młodej drużyny K. S. Drukarz mówi wiele o możliwościach i przyszłości tej drużyny, która w trzech rozegranych dotychczas spotkaniach zareprezentowała się jak najlepiej i w przyszłym sezonie będzie najpoważniejszym zespołem do zdobycia mistrzostwa klasy B.

W Drukarzu najlepsi: obrońca Pawluć, Bartoszewicz II, Ingielewicz i Zagórski, w drużynie Turu skrzydłowi.

Bramki dla Drukarza zdobyli Bartoszewicz II 3, Zagórski 2, Ingielewicz 2, Bartoszewicz 1, oraz dla Turu Gołowacz i Lutyński. Sędziował p. Drozdowicz.

### MECZ PING-PONGOWY.

W sali Ogniska odbył się mecz ping-pongowy pomiędzy gospodarzami i Żaksem który zakończył się wygraną zespołu Ogniska w stosunku 12:4.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Ognisko — Grodnicki, Wasilewski II, Puszkarzewicz i Zienkiewicz. Żaks — Gotlieb, Chajklin, Merecki i Skidelski.

**Heja.**

### Z OSTATNICH ZAWODÓW KOLARSKICH.

Ostatnie zawody w sezonie dobitnie wykazały, że niezawsze młodsi, a pewni siebie zawodnicy zwyciężają. Niechaj to mają na uwadze juniorzy sportowi, a w szczególności przyszli zawodnicy ubiegający się o tytuł mistrza.

Pierwszeństwo w zorganizowanych w niedzielę, 26 b. m., zawodach przyznano weteranowi cyklistów p. Serbejowi, którego zwycięstwo wobec kilkunastu innych młodszych zawodników było w istocie wielce zasłużonem. Drugim był p. Chochłowicz. Poza konkursem przybył do celownika p. Sierdziukow.

## KINA I FILMY

### „LOTNIK"
(Hollywood).

Lotnictwo to niewątpliwie jeden z najbardziej kino- i foto- (efekty świetlne w słońcu i chmurach)-genicznych tematów. Pozatem nasuwa mnóstwo okazyj do „wstrząsających dech w piersi" widza sytuacyj, emocjonujących epizodów dramatycznych powikłań. Pojęli to reżyserowie filmowi, i oto już aż się roi od filmów lotniczych na rynku filmowym od słynnych i niewątpliwie, jak dotąd najlepszych dramatycznie „Skrzydeł", aż do Szybkiej floty i wyświetlanego obecnie w „Hollywood" „Lotnika", podobnego zresztą tematycznie mocno do tej drugiej, tylko może trochę różnorodniejszego, co do miejsca akcji zwłaszcza. Wykonanie aktorskie naogół jest poprawne, doskonałe natomiast jeśli chodzi o Ralpha Graves, który dał świetną postać sierżanta „Panamy", niesłychanie prawdziwą i charakterystyczną. Jack Holt jest bardzo trafny ale poza tą nie wyczerpującą rolą, Lila Lee naogół na tym samym poziomie. Bardzo piękne zdjęcia. Dosynchronizowane dźwięki b. słabe.

Nad program kapitalne dzieło rez. Forda, jednoaktówka „Nad ranem", o której już pisaliśmy, gdy była wyświetlana w kinie Helios. Dodajemy tylko, że powinien zobaczyć ją każdy, kto choć trochę interesuje się kinem [illegible] w tej dziedzinie w szczególności. Drugim dodatkiem nadprogramowym jest jedna z bezsprzecznie najlepszych, jakie kiedykolwiek były tworzone, groteska rysunkowych, mianowicie z cyklu dziejów słynnej już dziś „Mickey Mouse" piórka młodego ale świetnego amerykańskiego karykaturzysty Ub'a Iwerks'a [illegible]. Dla każdego tego rodzaju dodatku tylko warto pójść do kina, bez względu na to jaki jest główny punkt programu. (sk).

### Odpowiedzi redakcji.

P. J. G. Tego rodzaju wzmianek bez podania imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu autora — nie zamieszczamy.

## Zwierzyniec — rezerwatem młodocianych rzezimieszków i sutenerów.

Od dłuższego już czasu jest publiczną tajemnicą mieszkańców Zwierzyńca, a nawet podobno władz policyjnych, że na terenie tej jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych dzielnic miasta grasują grupki, złożone z 2—3 młodych adeptów sztuki złodziejskiej i sutenerskiej, napadający na przechodniów [illegible] w ciemnych zaułkach dzielnicy [illegible].

[illegible]

Ostatnio mamy do zanotowania napaści na dwóch studentów U. S. B. — panów W. P. i J. B. W ubiegły piątek o godz. 20-ej wymienieni panowie odprowadzili na Zwierzyniec swe koleżanki, wracając z wykładów. W chwili, gdy studenci wracali zpowrotem do miasta — przy ul. Starej, z za płotu znajdującego się między domami Nr. 22 i Nr. 24 przy tejże ulicy, wypadło siedmiu obierwańców, zaopatrzonych w kije i noże, którzy rzucili się na studentów, bijąc ich i usiłując zedrzeć ubranie. Studenci zdołali uciec, zwracając się natychmiast do posterunkowego, pełniącego służbę przy zbiegu ulic Witoldowej i Tomasza Zana z prośbą o pomoc. Policjant mimo że [illegible] do napadniętych [illegible].

Nie ulega wątpliwości, aby powyższe orzeczenie posterunkowego było miarodajne i mamy niezłomną nadzieję, że zwierzchnie władze policyjne położą kres tym niesłychanym w kulturalnem mieście praktykom.

**o.**

## NA WILEŃSKIM BRUKU.

### NA GORĄCYM UCZYNKU.

W dniu 3 b. m. w sklepie galanteryjnym Wiery Kraoze przy ul. Wileńskiej Nr. 16 zostały zatrzymane na gorącym uczynku kradzieży Helena i Marja Kochoutkówny, ulica Antokolska 120. Przy wymienionych znaleziono różne rzeczy galanteryjne pochodzące z kradzieży w sklepie Fina, przy ul. Wileńskiej Nr. 10. Podczas rewizji w mieszkaniu Kochoutkówien znaleziono różne rzeczy pochodzące z kradzieży w sklepach galanteryjnych wartość których wynosi około 1000 zł.

# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Głos francuski za rewizją traktatu wersalskiego.

PARYŻ, 4. XI. (Pat.) W dzienniku „La Republique", organie lewego skrzydła stronnictwa radykalnego, dep. Piotr Cot, stwierdziwszy, że kampanja na rzecz rewizji traktatów pokojowych prowadzi się zarówno w obozie zwycięzców, jak i zwyciężonych, zwraca uwagę na niewłaściwe zachowanie się pewnej części społeczeństwa, która odrzuca stanowczo wszelką dyskusję w tej sprawie. Wedle niego, skoro raz już postawiono sprawę rewizji traktatów, należy ją z największą powagą rozważyć i usiłować wydać o niej sąd bezstronny. Francja jest wielkim krajem, którego rola polega na wprowadzaniu mądrości i rozumu do spraw europejskich. Niechże więc, wierna swej roli, zajmie się poszczególnemi drażniącemi punktami w traktacie wersalskim i innych traktatach. Jedną z takich drażniących spraw jest zagadnienie korytarza polskiego. Należy wyszukać sposób załatwienia tego konfliktu, zadawalniający obie strony. Zdaniem dep. Piotra Cot, cała sprawa korytarza sprowadza się do zagadnień natury politycznej i administracyjnej. Z punktu widzenia ekonomicznego, nietrudno jest dostarczyć Niemcom wszystkich możliwych ułatwień i swobód. Można nawet przewidzieć ustalenie wolnych stref, pozwalających na swobodny ruch osobowy i towarowy pomiędzy Prusami Wschodniemi i resztą Niemiec. Z punktu widzenia administracyjnego łatwo będzie stworzyć nadzwyczaj giętki regime. Możnaby było przewidzieć rodzaj mieszanej administracji, którąby ochraniała wszystkie stykające się prawa i interesy.

—oo—

## Heimwehra górą!

### Konfiskowanie broni u członków Szutzbundu.

WIEDEŃ, 4.XI. (ATE).

**Wczoraj rano w całej Austrji władze zarządziły masową rewizję i poszukiwanie broni. Rewizje odbywają się w lokalach partyjnych socjaldemokracji, w kooperatywach i związkach socjalistycznych, oraz w mieszkaniach prywatnych poszczególnych przywódców socjaldemokracji. Rewizje odbywają się pod opieką wojskowej policji i żandarmerji.**

**Rezultatem tych poszukiwań było znalezienie dużych zapasów broni i amunicji. Rewizja w Wiener-Neustadt odbyło się przy pomocy kilkuset żandarmów i oddziału karabinów maszynowych. Żandarmerja obsadziła wszystkie lokale partyjne i ratusz. Skonfiskowano 3 karabiny maszynowe, oraz kilka tysięcy karabinów ręcznych.**

**W kooperatywie socjaldemokratycznej w Medling skonfiskowano 4 karabiny maszynowe i kilkaset karabinów ręcznych. W godz. wieczornych rewizje jeszcze nie były zakończone. Spokój nigdzie nie był zakłócony.**

**NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY, NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI!**

**Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.**



FILIP MACDONALD. 46)

# Miłość detektywa.

**Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.**

Otrzymawszy już tyle, szedłem teraz szybko. W jakim charakterze mógł pokazać rączkę raszpli? Jako rączkę jakiegoś innego narzędzia. Wiedział, iż Travers nie interesuje się żadnemi narzędziami, co więc miał robić, żeby nie zwrócić uwagi Traversa? Odpowiedź znalazła się prędko i dam ją zaraz.

Należało tedy przypuszczać, że morderca używał często narzędzi ciesielskich, a że należał do mieszkańców domu, nikogo nie dziwiło, że zabawiał się niemi często. Travers był także domownikiem i nie widział w tem nic nadzwyczajnego, jeżeli go poprosił, aby na chwilę mu potrzymał dłóto czy rylec, czy jeszcze coś innego. Był to więc podstęp, ja zaś od samego początku wyczuwałem, że zabójca oddawna pracował nad swoim planem.

Kiedy doszedłem do tego punktu, domysły moje i wszystkie niedostatecznie do tej pory udowodnione podejrzenia, gromadzące się bezładnie w mej głowie, nagle połączyły się w jeden łańcuch rozumowań, bardziej ścisłych, niż te, które rodziły się z intuicji w umyśle znużonem ciągłem logicznem myśleniem. W chwili więc takiego pjednania rozumu z intuicją doszedłem do przekonania, że wiedziałbym, komu zależało na zrzucenie z siebie winy na Traversa, gdyby ten odpowiedział mi tylko na pytanie: — Kto w okresie ostatniej doby podsunął mu pod rękę prawą jakieś narzędzie z krótką, grubą, drewnianą rączką, podobną do rączki raszpli.

Jeszcze przedtem dowiedziałem się, że w Abbotshall czterech mężczyzn używało ciesielskich narzędzi. Byli to —ogrodnik, szofer, John Hoode i gość, od którego otrzymałem te informacje. Hoode, ogrodnik i szofer odpadali. Hoode, bo już nie żył, ogrodnik, bo w tym czasie leżał w szpitalu w Marling; szofer, bo wiarogodni świadkowie pod przysięgą zeznali, że w ten wieczór zabawiał się w ich gronie.

Pozostawał gość, ten entuzjastyczny wielbiciel Dedala *) i przeciw niemu właśnie od samego początku miałem mgliste podejrzenia. Przebywał w Abbotshall w dniu, kiedy zbrodnia została dokonana i według własnych słów był zapalonym amatorem ciesielki i stolarki. (Z początku udawał, że nawet nie wie, co to jest raszpla, potem sam się przyznał, że dobrze zna to narzędzie). Był to jedyny błąd, który popełnił w rozmowie ze mną.

Zanim zdarzyła się sposobność rozmówienia się w tej kwestji z Traversem, zrobiłem wiele i myślałem wiele. Z jednym wyjątkiem, myśli moje i czynności stosują się do następnej części mego sprawozdania i zgodnie z nią wiążą.

Wyjątek zaś ten jest następujący:

Nad oknem gabinetu są dwa okna pierwszego piętra, a parterowe, przez które wszedł zabójca, nie leży dokładnie między dwoma oknami pierwszego piętra, lecz zbliża się bardziej do wschodniego, jak to zresztą bywa często w domach przerabianych i dobudowywanych. Otóż z tego okna wschodniego musiał się spuścić zabójca, gdyż spuszczając się z tamtego, więcej musiałby pognieść liści zasłaniających ścianę, przy wschodniem zaś oknie była wolna przestrzeń przy rynnie. (Patrz część 1). Te uwagi przyszły mi na myśl, gdym po raz drugi oglądał uważnie ścianę domu i zły byłem na siebie, żem tego nie spostrzegł odrazu.

Było to okno k gabinecie sir Artura Digby-Coates'a.

Podejrzanym amatorem robót ciesielskich i stolarskich był sir Artur Digby-Coates.

Gdy wreszcie postawiłem Traversowi pytanie, kto mu podał do ręki jakieś narzędzie z drewnianą rączką, odpowiedź brzmiała: — Sir Artur Digby-Coates.

*Nota.* Zanim przejdę do części trzeciej, muszę wyjaśnić pokrótce okoliczności, w jakich Travers pozostawił ślady swych palców na rączce. Nie są konieczne, ale mogą być interesujące. Gdym zadał to pytanie sekretarzowi, odpowiedział mi, że rankiem tego dnia, kiedy została spełniona zbrodnia, przechodził koło gabinetu sir Artura. Drzwi były otwarte. Digby-Coates poprosił go do siebie. Sekretarz wszedł i zastał sir Artura, *zajętego, jak często w ostatnich czasach,* porządkowaniem różnych narzędzi snycerskich. Robił to już od paru tygodni. Trudno mu to szło, jak się przyznał sekretarzowi, bo jak powiedział, miał za mało rąk, prosił tedy Traversa, żeby mu pomógł. Travers przychylił się do jego prośby i został chwilę, podając mu narzędzia, jedno po drugiem, rozłożone na ławie pod oknem. Między niemi było jedno, jak sobie przypomina, z rączką zupełnie podobną do rączki raszpli.

A więc i to wyjaśnione. Kiedym się o tem dowiedział, muszę się przyznać, że nie mogłem się oprzeć uczuciu wielkiego podziwu dla Digby-Coates'a. Cóż za pomysłowość! Należy pamiętać, że to już nie pierwszy raz Travers mu pomagał, a Digby Coates wiedział dobrze, iż młodzieńca takie narzędzia nie interesują wcale i nie zwraca na nie nigdy baczniejszej uwagi.

3.

Niewystarczające dowody winy zamknęły Traversa w celi więziennej, lecz zdaję sobie doskonale sprawę, że bronię go również niewystarczającemi argumentami. Każdy więc może mi zrobić zarzut, że odwody moje są zbyt kruche. Dalej każdy może mi powiedzieć — i pewnie powie — że są to tylko domysły, nie oparte na niczem; że dostosowuję do swego punktu widzenia fakty bez znaczenia, dążąc do potępienia innego człowieka; że widzę anarchistyczną bombę w zwykłej dziecinnej kuli śnieżnej i bolszewicką napaść w kiwaniu palcem.

Muszę więc dać mocniejsze podłoże swemu rozumowaniu.

Dotychczas, jak państwo widzą, brak jest czegoś przekonywującego. Jak naprzykład przedstawia się sprawa z pieniędzmi? — mógłby ktoś zapytać. — Jak z temi stoma funtami, które Hoode odebrał z banku? Przecież to motyw zbrodni!

Nonsens! — odpowiem — Travers brał od Hoode'a sześćset funtów rocznie. Otrzymywał również rentę od swego krewnego. Miał w tym czasie istotnie pewne trudności pieniężne, lecz absurdem jest utrzymywać, że dla stu funtów miałby mordować Hoode'a. Człowiek na jego stanowisku może wystarać się o pieniądze w sposób bezpieczniejszy i mniej gwałtowny.

(D. c. n.)

—oo—

*) Dedal — mitologiczny budowniczy labiryntu na Krecie. (Przyp. tłum.).


REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 10% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski